



wiadomości sąsiedzkie STARA MIŁOŚNA

czerwiec – lipiec 2002r.

Nr 28

ISSN 1509-0833

Pożegnanie Proboszcza



1 lipca br. odszedł do pracy w nowopowstałej parafii na ul. Ateńskiej w Warszawie (Saska Kępa) nasz dotychczasowy Proboszcz, ks. Prałat Jerzy Banak. Prowadził naszą parafię od ponad 10 lat. Był osobą bardzo aktywną. Angażował się i wspierał wszystkie inicjatywy społeczne. Między innymi, dzięki jego pomocy zostały nawiązane kontakty pomiędzy osobami, które stworzyły pierwotny skład redakcji naszych „Wiadomości Sąsiedzkich”. Także z jego inspiracji i przy jego ogromnej pomocy powstały w Starej Miłośnie drużyny harcerskie. Nie do pominięcia jest także jego wkład w początki naszego Stowarzyszenia Sąsiedzkiego

oraz wielu innych organizacji, ruchów kościelnych i społecznych na naszym Osiedlu.

Był także zaangażowany w ruch ekumeniczny. Jako wybitny biblista był jednym z autorów ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu.

Dowodem uznania za owocną pracę duszpasterską na naszym Osiedlu była tłumna (mimo początku wakacji i wczesnej pory) obecność parafian na pożegnalnej Mszy św. Księdza Proboszcza. Ponad czterysta osób zgromadzonych 26 czerwca łączyło się we wspólnej intencji: Bóg zapłać za pracę na naszym Osiedlu i szczęście Boże w nowej parafii.

Marcin Jędrzejewski



Dziwna Polaków natura...

Prawdopodobieństwo zostania Wesolej 18. dzielnicą Warszawy jest bardzo duże. Można powiedzieć, że sprawa jest już prawie przesądzona. Mogą się więc cieszyć zwolennicy utraty samodzielności gminy, przekonani, że teraz będzie lepiej. Decyzje budżetowe, dotyczące także inwestycji w Starej Miłośnie, w końcu będą podejmowane na szczeblu warszawskim. Będą, przepraszam za słowo, tzw. priorytety. Metro, szkoły, ulice, sklepy – stołeczne. Patriotyzm lokalny u zwolenników 18. dzielnicy Warszawy jest bardzo silny. Ostatecznie, najważniejsza jest nasza stolica. A nasza mała Stara Miłośna?

Ulice – nie jest tak źle, przecież mamy już kawałek małej bezpiecznej arterii. Inne drogi są trochę gorsze, ale ważniejsze jest przecież metro w Warszawie. Szkoły – przy ul. Klimatycznej powstało piękne gimnazjum, trochę w nim ciasno, nie ma stołówek, sali gimnastycznej, nie szkodzi – pomożemy finansowo szkołom stolicy. Dziwna Polaków natura...

Przekonanie o słuszności bycia 18. dzielnicą jest bardzo mocne. W końcu to urząd-

nicy z Placu Bankowego będą decydować o inwestycjach w Starej Miłośnie. W nich też pewnie jest silny patriotyzm lokalny, a radość wielka, bowiem nowe dzielnice zasila dość ubogi budżet warszawski. Dziwna Polaków natura...

„Zwolennicy” się cieszą. Może do końca czegoś nie przemyśleli, może nie mieli czasu poczytać ulotek informujących, co możemy stracić po utracie samodzielności gminy – a jak mało zyskać. Może nie zastanowili się, że rozgrywki personalne i manipulacje polityczne wzięły górę nad dobrem naszej małej miejscowości. Dziwna Polaków natura...

Krzyczą, klócą się, wypowiadają się autorytatywnie w sprawach, o których tak naprawdę niewiele wiedzą, obwiniają innych, że jest źle, albo za mało. Wszyscy mieliśmy i mamy możliwość wypowiedzenia się o przyszłości naszego osiedla. Może jeszcze nie jest za późno? Może więcej mieszkańców zechce dostrzec, co można było zrobić z pieniędzmi własnymi, a nie wchłoniętymi przez około dwumilionową Warszawę? Może z ciągłym narzekaniem albo bra-

W numerze:

- ✓ Bój o Wesolą str. 2
- ✓ Inwestycje miejskie str. 3-4
- ✓ Nowa parafia str. 4
- ✓ Klub młodzieżowy i nie tylko str. 9
- ✓ Zapraszamy na basen str. 7
- ✓ Posłuchajcie baśni... str. 10
- ✓ Moja przygoda w Starostwie Warszawskim str. 16

ponadto:

- ✓ Informacje z Miasta na str. 2 i 5
- ✓ Ogłoszenia drobne na str. 22

Następny numer

„Wiadomości Sąsiedzkich” ukaże się na początku września 2002 r.



IV Rodzinny Zlot Cyklistów już za nami.
Fotoreportaż str. 14-15

kiem zainteresowania wygra zadowolenie z tego, co zostało w niedługim czasie jednak zrobione?

Fragment głównej ulicy, szkoła, dwa nowe lokale biblioteczne (jeden w Wesolej), poczta, przychodnia, wodociąg miejski – to tylko niektóre inwestycje przeprowadzone w samodzielnej gminie. Skoro może już być za późno, abyśmy utrzymali tę samodzielność, to mamy jeszcze przed sobą wybory Rady Dzielnicy. Będziemy mogli w nich ocenić działania tych, którzy doprowadzili do degradacji naszego miasta i tych, którzy nas przed tym bronili. W ostatniej kadencji Rady Miasta zostało zrobione dla naszego Osiedla więcej, niż w całym okresie jego budowy. Czy będzie tak, gdy decydować będzie o nas ktoś anonimowy, ale ze stolicy...?

Izabella Zych



Wieści w pigułce

○○○

Od 1 lipca br Stara Miłosna ma dwóch nowych proboszczów. Nową parafię św. Hieronima objął ks. Stanisław Popis, zaś w starej parafii ks. Jerzego Banaka zastąpił ks. Krzysztof Cyliński. Sylwetki obu proboszczów przybliżymy w następnym numerze Wiadomości Sąsiedzkich.

○○○

Mieszkańcy ulicy Przyleśnej postanowili nie czekać na cud w stylu „Bogata Warszawa szybko zbuduje nasze osiedlowe uliczki”. Zebrali pieniądze, wybrali wykonawcę i już mogą chodzić i jeździć po równej, solidnej i estetycznej uliczce.



○○○



Przy ulicy Jana Pawła II powiało cywilizacją. Urząd Miasta postawił kilka ławeczek, a ostatnio został posadzony malowniczy szpaler czerwonych klonów.

○○○

Ławeczki od początku cieszyły się dużą popularnością. Niestety wpadły w oko także miejscowym graffitiarzom. A niestety, jak ktoś ma spray zamiast mózgu, to wydaje mu się, że taka pobazgrana ławeczka to coś ładnego.



○○○

Grupa wandalów z okazji rozpoczęcia wakacji zdemolowała jeden z domków na Placu Zabaw. Przysłana przez Miasto ekipa na szczęście szybko go odbudowała, ale jeśli sytuacja się powtórzy, to znowu Plac Zabaw będzie zamykany na noc, zaś przebywająca tam po zmroku młodzież będzie spisywana i usuwana przez służby porządkowe. Może więc troszkę umiaru przy tym piwie na Placu Zabaw?

Biuro Rady Dzielnicy, ul. Jeździecka 20, p. 225
poniedziałek, czwartek: godz. 16⁰⁰–20⁰⁰;
wtorek, środa, piątek: godz. 9⁰⁰–12³⁰
tel./fax 773 30 24, e-mail: radadzielnicy@poczta.fm

Boje o Wesolą – w sejmie i na ulicy

Wesolą znika z mapy Polski. Zgodnie z inicjatywą poselską SLD sejm 21 czerwca uchwalił nowelizację ustawy „warszawskiej”, która włącza Wesolą do Warszawy. 4 lipca nowelizację poparł senat wprowadzając jedynie poprawki co do terminu wejścia w życie ustawy. Poprawki te będą rozpatrywane na najbliższym posiedzeniu sejmu 17-19 lipca. Potem ustawę powinien podpisać prezydent. I wtedy w dniu jesiennych wyborów samorządowych (27 października?) Wesolą zakończy samodzielny byt jako miasto i gmina.

Podstawą nowelizacji zgłoszonej przez posłów SLD są wyniki kwietniowych konsultacji. Niejednoznaczny i niewiążący wynik konsultacji zinterpretowano w sejmie jako przyzwolenie mieszkańców Wesolej na pozbawienie nas samodzielności.

Rada Miasta Wesolą mając świadomość rozdarcia miasta nie podjęła uchwały w sprawie wystąpienia z inicjatywą włączenia Wesolej jako dzielnicy do Warszawy, nie wystosowała w tej sprawie żadnego wniosku do sejmu. Jedynie w stanowisku podjętym na sesji 19 kwietnia przyjęła wyniki konsultacji do wiadomości i upoważniła przewodniczącego rady miasta do przekazania ich sejmowi.

Kto więc zabiegał o likwidację naszego miasta? Komu zależało na odebraniu Wesolej samodzielności, budżetu oraz możliwości dalszego rozwoju?

Ostatecznie jednak likwidacja miasta następuje w drodze inicjatywy poselskiej, a nie na wniosek lokalnej społeczności. Nie dziwią więc hasła

niesione na transparentach przez zbuntowanych mieszkańców Wesolej podczas akcji protestacyjnej na Trakcie Brzeskim 19 czerwca: SEJM GRABARZEM NASZEGO MIASTA WESOLĄ.

Pospieszna realizacja projektu zniesienia miasta Wesolą – w trybie pilnym oraz

Paradoksalnie, pomysł degradacji naszego miasta do roli dzielnicy Warszawy forsował wśród kolegów w SLD właśnie przewodniczący Rady Miasta Wesolą, A. Jastrzębski.

4 % przewaga zwolenników likwidacji miasta Wesolą nad mieszkańcami domagającymi się zachowania samodzielności gminy – to w ocenie posłów – bardzo silny społeczny mandat do pospiesznego podjęcia decyzji o zupełnie zasadniczych dla Wesolej konsekwencjach: decyzji o likwidacji miasta.

W kwietniowych konsultacjach społecznych 2/3 mieszkańców Starej Miłosny opowiedziało się za zachowaniem samodzielności miasta Wesolą.

w drodze ustawy specjalnej – odbywa się wbrew woli mieszkańców naszej dzielnicy.

Zgodnie z wynikami konsultacji w Starej Miłosnie Rada Dzielnicy podjęła kampanię informującą posłów, senatorów, opinię publiczną, media o pełnych wynikach konsultacji, rozdarciu miasta, podziale mieszkańców. Udało nam się

dotrzeć do wszystkich klubów poselskich, przedstawiliśmy stanowisko Rady Dzielnicy na posiedzeniu sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zainteresowaliśmy problemem stołeczną prasę, która na bieżąco,

wyczerpująco i w miarę obiektywnie relacjonowała boje o Wesolą. W efekcie podczas drugiego czytania projektu nowelizacji w sejmie posłowie opozycyjni wobec rządzącego SLD walczyli o Wesolą i Starą Miłosnę jak lwy (polecam lekturę stenogramów sejmowych z posiedzenia 19 czerwca – www.sejm.gov.pl), aż poseł sprawozdawca żalił się, że nie rozumie, bo podczas pierwszego czytania wszystkie kluby parlamentarne opowiedziały się za projektem unisono.

Teraz czekamy na decyzję prezydenta Kwaśniewskiego przygotowując wniosek z prośbą o zawetowanie ustawy oraz wniosek do rzecznika praw obywatelskich o pomoc w ochronie naszych praw oby-

watelskich (specjalnie dla Wesolej i powiatu mińskiego zniesiono obowiązujące w ordynacji wyborczej terminy dotyczące kalendarza wyborczego!). Przed nami jeszcze Trybunał Konstytucyjny. Mamy jeszcze kilka możliwości wykazania obywatelskiego nieposłuszeństwa w ramach obowiązującego systemu prawnego – do czego zachęcam również inne środowiska, stowarzyszenia, organizacje.

*Ewelina Kozak
przewodnicząca
Rady Dzielnicy Stara Miłosna*

W ostatnią sobotę wakacji Stowarzyszenie Sąsiedzkie planuje ognisko na pożegnanie wakacji. W programie pieczenie kiełbasek, śpiew, konkursy... Szczegóły na plakatach w połowie sierpnia, ale już teraz wszystkich serdecznie zapraszamy.

KJC



Co słyszeć w gminie

W ostatnim czasie odbyły się dwie sesje rady Miasta. Na sesji z 12 czerwca, po nerwowym głosowaniu, zakończył się okres „bezkrólewia” w Radzie. Jej nowym przewodniczącym został pan Andrzej Jastrzębski. Wśród spraw dotyczących Starej Miłosny znalazła się decyzja o zaciągnięciu kredytu (570 tys. zł) na budowę czterystumetrowego odcinka kanalizacji w północnej części dzielnicy. Następną ważną decyzją był zakup lokalu dla przychodni rejonowej nr 3. Lokal o powierzchni 315 m będzie kosztował w przybliżeniu 770 tys. zł. Do tego przychodnia dostanie kredyt w wysokości 850 tys. zł dla utrzymania płynności finansowej. Kontrowersje budzi fakt, że w ten sposób w Centrum Pogodna będą funkcjonować równolegle dwie duże przy-

chodnie. Właściciel istniejącej już prywatnej przychodni pan Olizarowski występował z propozycją przejęcia przychodni rejonowej i połączenia obydwu w jedną całość. Mimo że prywatyzacja oszczędziłoby Miastu ogromnych wydatków, uznano takie rozwiązanie za zbyt ryzykowne. Szczegóły tej decyzji postaramy się wyjaśnić Państwu w następnym numerze gazetki. Odbyła się długa dyskusja na temat poprawy warunków lokalowych szkół. Nie podjęto konkretnych decyzji, ale uzgodniono, że należy włączyć zadania dotyczące rozbudowy szkół do budżetu 2003, bo po przejęciu władzy przez Radę Warszawy takie inwestycje nie będą miały szans. Dyskutowano również kwestie bezpieczeństwa pieszych wobec nagminnego przekraczania

szybkości na terenie całego miasta, oraz brak ośrodka kulturalnego dla młodzieży.

Na sesji z 27 czerwca Rada zajmowała się rozpatrywaniem zarzutów dotyczących planów budowy w naszej dzielnicy supermarketu Carrefour. Złożyli go kupcy z dzielnicy Stara Miłosna, przypominając, że na terenie przeznaczonym pod supermarket stoi zarejestrowana jako zespół zabytków karczma ze stawem rybnym. Zdaniem protestujących powstanie supermarketu doprowadzi do upadłości wiele firm rodzinnych, co zmniejszy wpływy do budżetu miasta. Debatowano na temat skuteczności ściągania podatków, letniego wypoczynku dzieci i realizacji inwestycji w mieście. Został przedstawiony program działań Miasta dla poprawy warunków lokalowych w szkołach.

Dorota Wrońska

Co słyszeć w powiecie

Powiat warszawski, jak inne warszawskie samorządy, za trzy miesiące przestanie istnieć. Jego zadania przejmie Rada Warszawy. Ta stosunkowo krótka perspektywa, powoduje, że nie podejmowane są żadne działania perspektywiczne. Niezbędna reforma sieci szkół, zakończyła się zostawieniem wszystkiego po staremu, a efekt tego na własne skóry doświadczyli tegoroczni gimnazjaliści – oferta szkół ponadgimnazjalnych mija się z oczekiwaniami kandydatów. Na dodatek większość szkół ma proble-

my finansowe. W przeciwieństwie do powiatu mińskiego, gdzie w ostatnich latach wykonano remonty kapitalne w większości placówek, powiatu warszawskiego nie stać nawet na remonty zachowawcze. Co gorsza, pieniędzy brakuje nawet na pensje dla nauczycieli. Aby zdobyć środki na nauczycielskie gaże, na ostatniej sesji Rada Powiatu podjęła uchwałę o zaciągnięciu na ten cel kredytu w wysokości 30 mln zł (to tyle ile wynosi cały budżet Wesołej). Spłata tego kredytu, jak i niezbędne zmiany w sieci szkół, pozostaną smutnym spadkiem dla przyszłego samorządu scentralizowanej Warszawy.

Taka sytuacja w warszawskiej oświacie nie rokuje naszym szkołom z Wesołej świetlanej przyszłości po włączeniu nas do Warszawy.

Kolejną ważną decyzją, było powołanie (po 9 miesiącach vacatu) Sekretarza powiatu. Został nim rekomendowany przez SLD Andrzej Świdorski. Sekretarz w każdym samorządzie jest stanowiskiem strategicznym, choć w tym przypadku, na 3 miesiące przed końcem kadencji, nominacja ta ma wymiar raczej symboliczny.

Na koniec dla miłośników twórczości Eryka Lipińskiego miła ciekawostka. Otóż od ostatniej sesji powiatu, Muzeum Karykatury w Warszawie otrzymało imię tego wspaniałego grafika, jednego z twórców współczesnej polskiej satyry.

*Radny Powiatu
Marcin Jędrzejewski*

Inwestycje drogowe

Mijają powoli wakacje. słońce praży nagie ciała, a w Starej Miłosni po wiosennej akcji łatania dziur w płytach – nastąpiła cisza. Budowa kolejnego odcinka ulicy Jana Pawła II nie ruszyła. Udałem się po informacje do Urzędu Miasta. Z informacji przekazanych mi dowiedziałem się, że do 30 września br. będzie rozstrzygnięty przetarg na budowę ulicy Jana Pawła II (odcinek do ulicy Diamentowej). Zakończenie budowy zostało wyznaczone na 31 marca 2003 r. Druga z inwestycji, budowa mostku na Kanale Wawerskim – wykonawca zostanie wyłoniony 30 lipca. Realizacja zostanie zakończona 1 października. Ostatnia – wydawałoby się najprostsza inwestycja – budowa chodnika na ulicy Gościniec będzie wykonywana też jesienią. Szkoda, że żadnej z tych inwestycji nie uda się zakończyć w czasie wakacji. Mam nadzieję, że nasi radni miejscy i dzielnicowi skutecznie wspomogą działania Zarządu Miasta i inwestycje te uda się zakończyć w tym roku.

Dariusz Niewiadomski

Sklep MUCHOMOR

ul. Borkowska 24/1 (przy drodze do Międzyzlesia)

oferuje ZAKUPY NA TELEFON!!!

- ☛ zamówienia rozwozimy na terenie całej Starej Miłosny
- ☛ przy zamówieniu powyżej **30,00 PLN** - dostawa **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **75,00 PLN** - COCA-COLA 1l **GRATIS!!!**

Zamówienia przyjmujemy pod numerem: 773-19-68

Dostawy w godzinach:

- dni powszednie i soboty: od 8.00 do 22.00
- w niedziele i święta: od 9.00 do 21.00

Oferujemy Państwu:

- Artykuły spożywcze, mięso, wędliny, warzywa i owoce
- Napoje, soki, wody mineralne ● Artykuły monopolowe, wyroby tytoniowe ● Chemię gospodarczą, artykuły tekstylne
- Prasę codzienną i czasopisma ●

Akceptujemy karty kredytowe!



Nowy Ośrodek Duszpasterski w Starej Miłośnie

Dekretem Księdza Biskupa Warszawsko-Praskiego Kazimierza Romaniuka ustanowiony został nowy ośrodek duszpasterski z kaplicą pod wezwaniem św. Hieronima przy ul. Rumiankowej 1. Uroczystość poświęcenia kaplicy przez Ks. Biskupa odbyła się w dniu 14 czerwca 2002 roku. Administrowanie ośrodkiem powierzone zostało ks. Stanisławowi Popisowi, którego nasza społeczność serdecznie wita na staromiłośniańskiej ziemi.

Granica między parafią a ośrodkiem duszpasterskim przebiegać będzie ulicami: Marmurów, Jutrzenki, Złotej

Jesieni, Snieżną, Babiego Lata, przez Kanał Wawerski do Gościńca, zaś za Traktem Brzeskim ulicą Niziną do granicy z parafią Opatrzności Bożej w Wesolej. Wszystkie wymienione ulice w całości przynależą do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Sanatorium w Zagórzu będzie pod opieką duszpasterską nowego ośrodka.

Warto podkreślić, że jesteśmy pierwszym ośrodkiem duszpasterskim po prawie trzech wiekach, któremu patronować będzie św. Hieronim. Według „Wykazu parafii w Polsce 2001” dotychczas są tylko trzy parafie pod Jego

wezwaniem: w Raciążku (diecezja włocławska) i Sobowie (diecezja płocka), obie założone w XIV w., oraz w Bytomiu Odrzańskim (diecezja zielonogórsko-gorzowska) powstała w XVIII w.

M.B.K



Inwestycje oświatowe w Starej Miłośnie

Po prawie dwuletniej ogólnomiejskiej dyskusji nad reorganizacją systemu oświaty w Wesolej będziemy mieli kilka nowych i bardzo pożądaných inwestycji na terenie naszego osiedla.

Po pierwsze, rozbudowana zostanie Szkoła Podstawowa nr 3. Powstanie łącznik pomiędzy tzw. „małą szkołą” a głównym budynkiem szkoły, za łączną sumę 600 tysięcy złotych. Dzięki temu maluchy zyskają trzy nowe klasy i nareszcie nie będą musiały przebiegać w deszczu i na mrozie z jednego budynku do drugiego. Zmieni się także wygląd

głównego wejścia do szkoły i powstanie coś na kształt wewnętrznego dziedzińca.

Trzeba tu dodać, że rozbudowę tę zawdzięczamy głównie staraniom pani dyrektorki Katarzyny Głusek, która zdołała przekonać radnych miasta Wesola o konieczności tej inwestycji. Nie było to łatwe zważywszy, że po wybudowaniu gimnazjum panowało ogólne przekonanie, że problem przepełnienia w szkole podstawowej sam się rozwiązał. Tymczasem na skutek ciągłego przybywania mieszkańców na naszym Osiedlu, w tym roku szkolnym znowu pojawiła się groź-

ba systemu trzymianowego. Słowa podziękowania należą się także panu burmistrzowi Jackowi Wojciechowiczowi, który wziął pod uwagę niezwykle ciężką sytuację naszej podstawówki i włączył się bardzo aktywnie w prace projektowe oraz znalazł środki budżetowe na tę inwestycję. Budowa ma się rozpocząć jeszcze w tym roku szkolnym.

Niestety, ze względów proceduralnych przetarg na wykonawstwo odbędzie się dopiero pod koniec sierpnia i prace rozpoczną się wczesną jesienią. Będzie to na pewno utrudnieniem dla uczniów, nauczycieli i dzieci. Na początku roku planowane jest spotkanie z rodzicami w celu przedyskutowania jak najlepszego planu pracy i nauki podczas trwania budowy.

Drugą bardzo ważną inwestycją jest kolejny etap rozbudowy gimnazjum. Projekt przewiduje powstanie kilkunastu nowych sal lekcyjnych, stołówek, auli, przebudowę głównego wejścia oraz budowę zaplecza z szatniami i natryskami. Koszt tej rozbudowy został oszacowany na 6 mln i 300 tysięcy złotych, a jej realizacja jest zaplanowana na trzy lata (2002, 2003 i 2004). Zatwierdzenie przez Radę Miasta Wesola tak sformułowanego zadania wieloletniego powinno zapewnić tej budowie zielone światło i finansowanie nawet w przypadku likwidacji miasta Wesola i powstania Dzielnicy Wesola.

Na koniec jeszcze jedna dobra wiadomość. Szkoła Podstawowa nr 3 będzie miała nareszcie stałe łącze i własną pracownię internetową. Pan burmistrz załatwiał to z naszą szanowną „tępsą” na bardzo wysokim szczeblu, ale ważne, że mu się udało i nasze dzieciaki także będą mogły maszerować sobie po „infostradzie” w XXI wiek.

Małgorzata Krukowska

Klub seniora

Od niedawna znowu zaczęłam chodzić na spacer po Starej Miłośnie. Nie dlatego, że mi się ta miejscowość jakoś szczególnie podoba, ale dlatego, że z wózkiem dziecięcym raczej się nie jeździ, a tem, ale zażywa, i to najlepiej świeżego powietrza. Tego czasami brakuje w okolicach placu zabaw, ale jest przynajmniej gdzie usiąść i poplotkować z innymi mamami lub paniami opiekunkami. Wśród tych ostatnich przeważają babcie (czasami także dziadkowie), które ofiarnie codziennie przyprowadzają swoje wnuki na huśtawki.

Przysłuchując się rozmowom prowadzonym na parkowych ławeczkach, zauważyłam, że niewiele brakuje, aby zakwitło tu prawdziwe życie towarzyskie. Tym „niewiele” mógłby być lokal, gdzie panie i panowie mogliby pogłębić te „ławeczkowe” znajomości przy kawie i herbach, bez obawy o deszcz lub nadmierne słońce. Ponadto, stworzyłoby to szansę także dla innych osób, które nie mając dzieci lub wnuków, całymi dniami siedzą w domu i pewnie chętnie poznałyby jakieś inne osoby tu mieszkające.

Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłośna od kilku miesięcy dysponuje lokalem, który znajduje się w starym budynku strażnicy pożarnej przy ul. Gościńca. Członkini naszego Stowarzyszenia, pani Basia Górka, która włożyła mnóstwo pracy i serca w odremontowanie tego pomieszczenia, serdecznie zaprasza wszystkie zainteresowane osoby do klubu seniora.

Formuła takiego klubu jest zupełnie otwarta i zależy głównie od tego, co chciałoby Państwo w ramach takiego klubu robić. Może to być brydż, literatura, kółko kulinarne, podróznictwo lub po prostu spotkania towarzyskie. Na początek trzeba jednak przyjść i coś zaproponować, albo skorzystać z propozycji innych. Osoby, którym ten termin nie pasuje zapraszamy na co wtorkowe wieczorne spotkania Stowarzyszenia w godzinach 19-21 i kontakt z panią Barbarą Górską lub tel. 773 39 52.

Małgorzata Krukowska

Zapraszamy na specjalne spotkanie klubu seniora 29 lipca w środę o godzinie 12⁰⁰ w sali Stowarzyszenia na terenie OSP Stara Miłośna, wejście od ulicy Gościńca.



„Wesoła Jedyneczka”

Spóźniony, ale udany Dzień Dziecka obchodziliśmy w Miejskim Ośrodku Kultury w Wesołej w sobotę 15 czerwca 2002 r. Przy słonecznej pogodzie odbył się koncert połączony z ciekawymi zabawami i konkursami. Wielką atrakcją był występ gwiazd telewizyjnego programu dla dzieci „Jedyneczka” – panów Tomka Gęsikowskiego i Bartka Adamczyka. Program artystyczny zawierał znane dzieciom piosenki z programu telewizyjnego i z płyty pt. „Pioseneczki Jedyneczki”. Na estradzie towarzyszył aktorom mim – pan Krzysztof Kowalski – który w kolorowym stroju klauna przechadzał się na szczudłach wśród publiczności, pokazując różne śmieszne sztuczki. W czasie występów mima-klauna na estradę wywołani zostali laureaci konkursu plastycznego i literackiego „Nowa komórka ludzka”, w którym pierwsze miejsce zajęła Agnieszka Kerszke. Zwycięzcy konkursu otrzymała zgodnie z obietnicą prawdziwy telefon komórkowy. Pozostali laureaci Aleksandra Kacprzyk (II miejsce), Magdalena Grzymkowska, Natalia Tarnowska, Marta Bartnicka (III miejsca *ex-quo*) i wyróżnienia: Ju-

styna Giera, Justyna Iskra i Albert Ostrowski otrzymali atrakcyjne nagrody książkowe. Do wspólnej zabawy zachęcił dzieci duet „Skrzatów”, w które wcieliły się panie Renata Struzik i Beata Szmelkowska. Dzieci pod czujnym okiem „Skrzatów” śpiewały piosenki, brały udział w licznych konkursach, w których wszyscy wygrali. Efektowny układ taneczny pokazała grupa tańca nowoczesnego działająca przy MOK. Dla trochę starszych dzieci i rodziców atrakcyjny program zaprezentowały słuchaczki studia piosenki Grażyny Alber. Na koniec zaprosiliśmy wszystkie dzieci do wspólnego malowania – na rozpiętej między drzewami folii. Efekt końcowy był imponujący, tak więc mistrz J. Matejko może czuć się zagrożony. Pragniemy tą drogą podziękować Zarządowi Miasta Wesoła oraz Komisji do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za pomoc przy realizacji tej imprezy.

Była to pierwsza impreza plenerowa organizowana przez MOK i sądząc po pozytywnej reakcji licznie przybyłej publiczności otrzymaliśmy „dopuszczenie” do organizowania kolejnych przedsięwzięć plenerowych. **MOK**

Wyniki egzaminów gimnazjalistów i szóstoklasistów

Sprawdzian dla uczniów 6 klasy szkoły podstawowej z 2 października 2001

Szkoła	Średnia punktów dla			
	szkoły	gminy	powiatu	województwa
SP Nr 2	24,51			
SP Nr 4	27,21			
SP Nr 1	23,00	26,34	23,78	23,80
SP Nr 3	28,88			
SSP Nr 12	28,82			
SPN	29,00			

Egzamin gimnazjalny

Szkoła	Przedmioty humanistyczne		Przedmioty matematyczno-przyrodnicze	
	Średnia punktów dla szkoły	Średnia punktów dla powiatu	Średnia punktów dla szkoły	Średnia punktów dla powiatu
Gimnazjum Nr 1	28,04		26,45	
Gimnazjum Nr 2	20,82		20,42	
Gimnazjum Nr 3	30,91	25,83	27,12	25,10
Gim. Niepubliczne	26,00		23,00	
I Gim. Autorskie	32,89		33,38	

12 czerwca na sesji Rady Miasta przedstawiono wyniki próbego egzaminu gimnazjalnego i próbnego sprawdzianu dla uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej. W obu przypadkach szkoły ze Starej Miłosny korzystnie wyróżniają się na tle gminy, powiatu i województwa. Należy pogratulować tych wyników naszym uczniom oraz ich nauczycielom zważywszy, że zostały osiągnięte w warunkach przepełnionych klas i nauki na zmiany. **Dorota Wrońska**

Nasza osiedlowa biblioteka wreszcie zyskała porządną siedzibę. Obecnie mieści się przy ul. Jana Pawła II 25 (Centrum Pogodna). Godziny otwarcia: pon. wt. i pt. 13-18, czw. 10-15 (do końca wakacji w piątek nieczynna). Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem 773 83 66.

**ODDAMY SZCZENIĘTA
W DOBRE
RĘCE**

Stara Miłosna, ul. Sezamkowa 18
tel. 602 435 161 lub 503 079 034

Dla małych Paganinich

Istnieje możliwość otwarcia w Starej Miłosni filii znanego z wysokiego poziomu ogniska muzycznego w Radości w klasie skrzypiec u p. profesor Elżbiety Wiszniowskiej.

Dwa lata temu szukając jakiejś formy muzycznych zajęć dla moich dzieci trafiłam do Ogniska Muzycznego Radość.

Bez przesady mogę powiedzieć, że prostota i profesjonalizm z jakim były prowadzone lekcje obudziły miłość do muzyki nie tylko w dzieciach ale i we mnie, która nie miałam z nią do tej pory nic wspólnego. Jestem zachwycona wysokim poziomem Ogniska. Dość powiedzieć, że zajęcia prowadzą osoby, które uczą w wyższych szkołach muzycznych. Są to pani Larysa Miskowska – fortepian, pan Ryszard Bałauszko – gitara i pani Małgorzata Barciś – teoria muzyki.

Pani Elżbieta Wiszniowska założycielka ogniska i jego dyrektor ze względu na ogrom zajęć zrezygnowała już z nauczania w Warszawie. Prowadzi zajęcia ze skrzypiec w Ognisku i obmyśla nowe formy jego działalności. W tym roku ma to być letnia, eksternistyczna szkoła muzyczna. Zajęcia są przeznaczone dla dzieci, które grają cały rok i chcą udoskonalać swoje umiejętności na tyle, aby otrzymać dyplom ukończenia kolejnej klasy w Państwowej Szkole Muzycznej. Zajęcia trwają dwa tygodnie 1-15.08.2002 i kończą się egzaminem. Ognisko wypożycza bezpłatnie instrumenty na okres nauki. Letnia szkoła została nazwana przez panią Wiszniowską „Paganini club”. Okazuje się, że wirtuoz skrzypiec napisał również wiele utworów na gitarę!

A oto co możemy przeczytać w ulotce szkoły: Eksternistyczna szkoła muzyczna I i II stopnia „Konservatorium” nuty, e-book, nagrania, śpiewające podręczniki. W sezonie 2002 są jeszcze wolne miejsca. Adres internetowy:

<http://www.paganiniclub.republika.pl>
Zapisy pod nr telefonu: 0608193565.

Małgorzata Stanisław

GABINET LEKARSKO STOMATOLOGICZNY

Magdalena Gawęcka, Danuta Olczak

LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH,
PROTETYKA, RTG ZĘBÓW

tel. 773 14 30

Stara Miłosna
Zadanie 08, dom nr 589
ul. Krysztalowa 6



Nowe boisko w S.P. Nr 1

W dniu 17 czerwca br. W Szkole Podstawowej Nr 1 przy ul. Armii Krajowej w Wesolej miała miejsce uroczystość otwarcia wielofunkcyjnego boiska sportowego. W miejscu starych, mocno wysłużonych asfaltowych i szutrowych boisk i bieżni powstał nowoczesny kompleks sportowy pokryty sztucznymi nawierzchniami. Na tę chwilę długo czekała przede wszystkim młodsza część mieszkańców miasta.

W skład nowego obiektu wchodzi boisko piłkarskie ze sztuczną trawą, opasane tartanową trzytorową bieżnią oraz wielofunkcyjne, tartanowe boisko, na którym można grać w piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę, uni-choka, piłkę nożną, tenisa ziemnego, badmintonu. Cały kompleks wyposażony jest w nowoczesne oświetlenie, co pozwala na korzystanie z niego także po zmroku. Żywa kolorystyka obiektu, jak również estetyczne wykończenie przyległych terenów dodatkowo zachęca do odwiedzania tego miejsca i aktywnego spędzania wolnego czasu.

Uroczystość otwarcia, prowadzoną przez dyrektora szkoły panią Iwonę Reszelską-Mackowiak, uświetnili obec-

nością przedstawiciele władz miasta: Burmistrz J. Wojciechowicz z Wiceburmistrzami St. B. Gutowskim i B. Wilkiem oraz Przewodniczący Rady Miasta A. Jastrzębski ze swymi zastępcami E. Kłosem i A. Klimmem.

Wśród zaproszonych gości obecni byli także przedstawiciele Kuratorium Oświaty, szkół z Wesolej i Sulejówka, Komitetu Osiedlowego Woli Grzybowskiej i inni.

Po powitaniu gości nastąpiło wprowadzenie sztandaru i odśpiewanie hymnu. Głos zabrał Burmistrz Jacek Wojciechowicz dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji projektu i wyrażając nadzieję, będzie on dobrze służył najmłodszym pasjonatom sportu w naszym mieście, a może, kto wie, przyczyni się do wychowania wspaniałych mistrzów w tej, czy innej dyscyplinie sportu. Po innych okolicznościowych wypowiedziach odbyła się krótka część artystyczna, zbudowana głównie z różnych form aerobiku. Poświęcenie boiska, wręczenie upominków władzom miasta przez uczniów, poprzedziły moment kulminacyjny, czyli przecięcie wstęgi. Otwarcie i... nareszcie można było oficjalnie wypróbo-

Uwaga Brydżysty

Serdecznie zapraszamy wszystkich grających lub chcących się nauczyć grać w brydża do współtworzenia koła brydżowego w Starej Miłosni. W ramach koła moglibyśmy nawiązać nowe znajomości, zyskać nowych partnerów do gry i zebrać nowe doświadczenia.

Na pierwsze spotkanie zapraszamy we wtorek 30 lipca od godz. 17⁰⁰ do 19⁰⁰ w lokalu klubowym przy OSP Stara Miłosna, ul. Gościniec. Dla chętnych podaję telefon kontaktowy: 773 39 52.

Barbara Górka

wać jakoś nawierzchni! Uczynili to sami ojcowie miasta strzelając karne szkolnemu bramkarzowi. Nie wnikając w skuteczność poszczególnych strzelców, przytoczyć trzeba znakomity dla bramkarza wynik 2:2 (dwa puszczone, dwa obronione).

Na koniec, już poza częścią oficjalną, młodzież rozegrała miniturniej piłkarski.

Wzięły w nim udział cztery drużyny z Gimnazjum Nr 1 i ze Szkoły Podstawowej Nr 1. Boisko rozpoczęło swą szczytną służbę dzieciom i młodzieży.

P. M.

Apel do miłośników rozbijania w drobny mak buteleki po piwie u podnóża Górki Piaskowej (i nie tylko...)

Miłośnicy! Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę, że cały dowcip z górkami piaskowymi polega (a przynajmniej, polegał – w zamierzonych czasach mojego dzieciństwa) na grzebaniu w piachu GOŁYMI rękami, zbieganiu z góry piaskowej NA BOSAKA czy wręcz na TURLANIU SIĘ z niej. Teraz, przy obecnej ilości rozbitego przez Was szkła, byłoby to raczej zajęcie dla faki-ra, a może nawet faki-ra – samobójcy.

Powiecie może, że zabawa na górkach piaskowych jest sama w sobie nieekologiczna (wydma obsuwa się powoli niszcząc rosnący poniżej las) i niebezpieczna (obsuwający się piach mógłby teoretycznie skrzywdzić dziecko).

Kto z Was, tak jak ja, urodził się i wychował na Mazowszu i nigdy nie zbiegał z góry piaskowej – niech pierwszy rzuci we mnie kamieniem... (to tylko

taka przenośnia, proszę Miłośników, nie rzucajcie w nikogo kamieniem!). Błagam, na drugi raz oddajcie nienaruszone butelki do skupu, z otrzymanych pieniędzy kupicie sobie jeszcze jedno piwo, a jeśli po jego wypiciu znowu najdzie Was przekorna ochota, by zrobić coś nieekologicznego, niebezpiecznego i wbrew społeczeństwu – zbiegnijcie po prostu z góry!

A.K.

MAGICZNA AKADEMIA

CZARODZIEJSKIE PRZEDSZKOLE

zaprasza dzieci w wieku od 4 do 6 lat

Proponujemy codzienne zajęcia z języka angielskiego w formie zabawy wzbogacone o czytanie literatury dziecięcej, muzykę i elementy teatralne, zajęcia plastyczne, muzyczne i ruchowe oraz wszystkie, co niezbędne w edukacji przedszkolaka.

Od września proponujemy także zajęcia dla zerówki!

Miejsce Akademii znaleźć się w magicznym zakątku Starej Miłosny przy ul. Ciepłowniczej 30, w zacisznym domu z pięknym, dużym ogrodem. Tel: 773 28 87, 784 83 84, 0-800 42 83 10, 0-801888 828



Z ostatniej chwili....

Sukces mieszkanki Starej Miłosny w Amsterdamie!!!

Właśnie dowiedzieliśmy się, że największy jak dotąd sukces polskiego pudła dużego, czyli 3 miejsce na Światowej Wystawie Psów Rasowych, która odbyła się niedawno w Amsterdamie,

należy do „mieszkanki” Starej Miłosny, czarnej suczki Donny Mercedes Niger Astrum. W wystawie wzięło udział 120 najpiękniejszych pudli dużych z całego świata. Pani Małgorzata Mika – zawo-

dowy psi fryzjer – zapewnia, że to dopiero początek sukcesów pudli z jej hodowli na wystawach światowych. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że piękna Mercedes ma już upatrzonego partnera – wspaniałego interchampiona z Czech. Psy już się zapoznaly, a ich właściciele ogłosili zaręczyny. Trzymamy więc kciuki za rozwój hodowli i dalsze sukcesy na wystawach.

Margo

Basen w Józefowie

Osoby z naszego osiedla, które chciałyby miło spędzić czas, namawiamy do odwiedzenia basenu w Józefowie.

Jak można wyczytać w ulotce informacyjnej basenu: *Do Państwa dyspozycji zostały oddane dwa baseny:*

- sportowy o wymiarach 25 m x 12,5 m i głębokości 1,2 m – 1,8 m.
- rekreacyjny o nieregularnym, owalnym kształcie składający się z części głębszej 1,35 m, płytszej 0,90 m połączonych w jedną całość. Basen rekreacyjny wyposażony został w cały szereg atrakcji wodno-powietrznych takich, jak: gejzery, kaskadę wodną, grzybek wodny, aquajety i ośmioosobową wanną z hydromasażem.

Jedną z największych atrakcji naszego basenu stanowi zjeżdżalnia rynnowa o długości około 80 metrów i starcie znajdującym się na wysokości 9,50 od lustra wody, dostarczająca wszystkim niezapominiających emocji.

Woda jest uzdatniana przez zastosowanie lamp ultrafioletowych i nowoczesnych filtrów.



Obiekt pachnie nowością, otwarty jest w godzinach 6⁰⁰-22⁰⁰ przez 7 dni w tygodniu. Byłam tam z dziećmi w sobotę oraz w niedzielę przed południem i nie było wielkiego tłoku (patrz zdjęcia). Bezpieczeństwa na basenie pilnuje 3-4 ratowników. Parking jest nadzorowany przez kamerę i jak powiedziały panie w szatni była jedna nieudana próba ukradzenia malucha dostrzeżona przez ochronę. W szatni możemy kupić w normalnych cenach czepki i okulary (polecamy) i napoje energetyczne (nie polecamy). Ponieważ dzieci do lat 4 wchodzi bezpłatnie, radzę zwrócić uwagę, co mnie się zdarzyło, czy nie policzono nam opłaty. Dodatkowym atutem jest brak ruchu w weekendy na trasie do Józefowa. Droga jest przyjemna, biegnie wśród zieleni z daleka

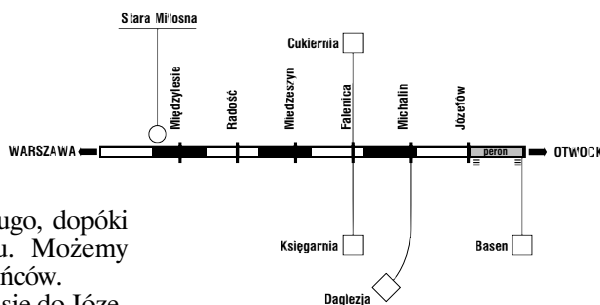
od spalin Warszawy. Za pierwszym razem trochę się dłuży, ale gdy już „przetrzemy ścieżki”, dotrzemy naprawdę szybko na miejsce.

Proponujemy dojazd do ronda w Międzyzlesiu następnie jedziemy wzdłuż torów kolejowych (mały ruch) mijając kolejne stacje. W Józefowie proponujemy przejechać na drugą stronę torów (uwaga, świetne lody w lodziarni Hela) i jechać wzdłuż peronu w kierunku Otwocka. Na wysokości ostatniego przejścia dla pieszych skręcamy z głównej drogi w prawo i jedziemy prosto tak długo, dopóki nie dojedziemy do basenu. Możemy ewentualnie zapytać mieszkańców.

Dodatkowe atrakcje na trasie do Józefowa są następujące. Jeżeli skręcimy w Falenicę w drogę biegnącą od przejazdu kolejowego w lewo ul. Walcownicza 50 (kierunek Aleksandrów) to dojedziemy do cukierni pana Kozaka. Właściciel – pan z imponującymi wąsami pojawia się czasem na moment w lokalu. Oprócz doskonałych ciastek możemy obejrzeć arcydzieła sztuki cukierniczej wystawione w szklanej gablocie. Przeważnie są to zamówione na wesela kilkupiętrowe torty. Budzą zachwyt kupujących swoim wyglądem. Cukiernia jest otwarta w godzinach 9-19, w soboty 9-18 (niedziela nieczynna).

Jeżeli w Falenicę na przejeździe skręcimy w prawo i przejedziemy na drugą stronę torów, to na ulicy Młodej 18/20 znajdziemy doskonale zaopatrzoną księgarnię. Zaparkować możemy po przeciwnej stronie (obok Samu spożywczego) na szerokim chodniku.

Z miłym księgarzem, panem około 40-ki można ciekawie porozawiać o książkach,



jeżeli w sklepie nie ma klientów. Można też zamówić dowolną książkę lub podręcznik dla dziecka także telefonicznie pod numerem 872 26 19 bez konieczności jeżdżenia do Warszawy. Polecam zwłaszcza stare dobre lektury dla dzieci wydawane przez Wydawnictwo „Siedmioróg” z Wrocławia. Ich spis znajduje się w książkach „Wypisy z lektur dla klas I-III” tegoż wydawnictwa na przedostatniej stronie. Ceny książek nie są wygórowane.

W Michalinie, skręcając w prawo i przejeżdżając przez przejazd znajdziemy się na ul. Granicznej. Jadąc tą ulicą aż do Wału miedzeszyńskiego dojedziemy do zawsze otwartego sklepu ogrodniczego i kwieciarni Dagleżnia. Jest doskonale zaopatrzona, a atrakcją dla dzieci jest duża ptaszarnia.

*Życzy miłego wypoczynku
Małgorzata Stanisław*

Integracyjne Centrum Sportu i Rekreacji w Józefowie, ul. Długa 44 tel. 789-62-72

Czynne codziennie od 6⁰⁰ do 22⁰⁰

Bilety ulgowe przysługują młodzieży uczącej się do lat 24 (codziennie od 6⁰⁰ do 22⁰⁰). Emerytom i rencistom w godzinach 6⁰⁰-16⁰⁰ od poniedziałku do piątku.

Bezpłatnie z pływalni mogą korzystać:

- Dzieci do lat 4 pod opieką osób dorosłych
- Inwalidzi pierwszej grupy
- Dzieci niepełnosprawne do lat 18 wraz z opiekunem.

	BILETY NORMALNE	BILETY ULGOWE
Pon-Pt 16 ⁰⁰ -22 ⁰⁰ oraz Sob. Nied. i święta 9 ⁰⁰ -22 ⁰⁰	9,45 zł (do 45 min.) powyżej 0,27 zł/min.	5,70 zł (do 45 min.) powyżej 0,16 zł/min
Pon-Pt 6 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ oraz Sob. Nied. i święta 6 ⁰⁰ -9 ⁰⁰	6,45 zł (do 45 min.) powyżej 0,16 zł/min.	4,30 zł (do 45 min.) powyżej 0,12 zł/min
BILETY RODZINNE Osoba dorosła+2 dzieci = 3 bilety ulgowe		



Kuźnia talentów

Niniejszym chcemy obwieścić wzdłuż i wszerz społeczności Staromiłośniańskiej, iż od września 2002 r. zamierzamy zainicjować działalność naszego „klubu”, miejsca, w którym nasze pociechy będą mogły rozwijać swoje talenty, budować własną osobowość, wrażliwość na piękno i sztukę. Chcielibyśmy odebrać dzieci i młodzież od telewizora, reklam, pustki osiedlowej i pobudzić ich wyobraźnię, poruszyć w nich zdolności

twórcze, zainteresować piękną muzyką, literaturą, słowem. Służyć temu będzie sekcja piosenki rozwijająca zdolności wokalne, sekcja keyboardów i instrumentów elektronicznych, których ogromne możliwości pozwalają na szerokie zastosowanie m.in. w kompozycji, sekcja teatralna kładąca nacisk na prawidłową dykcję, gest, sztukę poruszania się, budowania pewności siebie, sekcja rytmiki i tańca łącząca elementy muzyki i ruchu, oraz instrumentalna w zakresie nauki gry na gitarze, fortepianie, skrzyp-

cach, akordeonie. Spotkania prowadzić będą m.in. koncertujący w kraju i za granicą mgr Dariusz Świnoga – laureat międzynarodowych konkursów muzycznych, absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie i Dariusz Jakubowski – uczeń T. Łomnickiego – aktor teatru „Studio” znany z rozmaitych seriali i filmów, absolwent Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, oraz mgr M. Kuźniak, mgr R. Świnoga

Zainteresowanych prosimy o kontakt tel. 773 37 29

Dariusz Świnoga

BnO rowerowe

W dniach 25-26.05.02 odbyły się II Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza w Rowerowej Jeździe na Orientację. Gospodarzem mistrzostw ponownie było miasto Wesoła. W 16 kategoriach wiekowych rywalizowało 69 zawodników z 9 klubów oraz 6 osób nie zrzeszonych.

W sobotę zawodnicy rywalizowali na krótkim dystansie, a w niedzielę na dystansie klasycznym. Zawody rozegrano po raz pierwszy na specjalistycznej mapie do rowerowej jazdy na orientację w skali 1:15000 (1 cm na mapie = 150 m w terenie) pod tytułem Wesoła. Piękna pogoda sprzyjała sportowej rywalizacji pomiędzy uczestnikami zawodów.

Rowerowa jazda na orientację jest stosunkowo nową dyscypliną sportu, która dzięki swym walorom ma szansę na bardzo szybki rozwój zarówno w naszym kraju, jak i na świecie.

Rowerowa jazda na orientację jest sportem, który wymaga od uczestnika nie tylko pewnego wysiłku fizycznego i sprawnej jazdy na rowerze, ale również koncentracji i umiejętności posługiwania się mapą i kompasem. Zadaniem uczestnika zawodów jest pokonanie narysowanej na mapie trasy w jak najkrótszym czasie – dowolnymi drogami, potwierdzając punkty kontrolne wyrysowane na mapie w nakazanej kolejności. Wszystkie punkty kontrolne ustawione są na drogach, a więc możemy to porównać na przykład z jazdą samochodem po mieście z mapą, gdy szukamy jakiejś ulicy, gdzie mamy dojechać (jak wiemy często z własnego

doświadczenia, gdy znajdziemy się po raz pierwszy w jakimś mieście, to wcale nie jest to takie proste).

Uczestnik zawodów w rowerowej jeździe na orientację powinien posiadać wygodny ubiór, rower, kask, dobrze jest mieć ponadto własny kompas oraz mapnik. Mapę z wyrysowaną trasą zawodnik otrzymuje na 1 minutę przed startem. Położenie startu na mapie zaznaczone jest czerwonym trójkątem, a punkty kontrolne, które należy odnaleźć w terenie, zaznaczone są czerwonymi kółkami. Obok punktu



podany jest kolejny jego numer oraz jego oznaczenie kodowe. W lesie wiszą białe-czerwone trójkątne lampiony o rozmiarach 30x30 cm wraz z oznaczeniem kodowym np. 35, 54 itd. oraz perforator, za pomocą którego zawodnik potwierdza odnalezienie punktu na karcie startowej. Pierwszą czynnością, jaką musi wykonać zawodnik na starcie po otrzymaniu mapy jest jej właściwe zorientowanie z północą, a następnie należy wybrać drogę do pierwszego punktu kontrolnego. Z pozoru proste, ale w rzeczywistości tak, jak szukanie ulicy, wcale nie takie łatwe do zrealizowania, ale za to jaka frajda, gdy wreszcie znajdziemy swój punkt kontrolny.

Podczas zawodów w Wesołej wiele osób brało po raz pierwszy udział w tej

odmianie imprez na orientację i byli zachwyceni (pomimo że niektórym zajmowało to naprawdę sporo czasu np. 5 km w dwie i pół godziny).

Zwycięzcami tych zawodów byli wszyscy, którzy wzięli w nich udział. Oto najlepsi w poszczególnych grupach wiekowych (zawodnicy do 21 roku życia startują w kategoriach wiekowych co dwa lata, a od 35 roku życia co 15 lat, od 21-35 lat jedna grupa wiekowa).

Kobiety: do 12 lat Aniszewska Sylwia UKS Harcownik, do 14 lat Pacek Karolina Gwardia Warszawa, od 21-35 lat Urszula Herman-Łżycka Gwardia Warszawa, od 35 lat Beata Wójcik Gwardia Warszawa, od 45 lat Hanna Socha Gwardia Warszawa. Mężczyźni: do 10 lat Sebastian Roszczyk UKS Harcownik, do 12 lat Piotr Aniszewski UKS Harcownik, do 14 lat Paweł Abratański SP 124 Falenica, do 16 lat Piotr Sabak Gwardia Warszawa (mieszkaniec Wesołej, jego ojciec Roman z powodu defektu roweru nie ukończył trasy), do 18 lat Marek Socha Gwardia Warszawa, do 20 lat Paweł Krzemiński UWKS WAT Warszawa, od 21-35 lat Jacek Kijewski UWKS WAT Warszawa, od 35 lat Ryszard Chachurski UWKS WAT Warszawa, od 45 lat Andrzej Krochmal UWKS WAT Warszawa, od 60 lat Mieczysław Zieliński Atomy Warszawa, w kategorii open Krzysztof Reciel-ski SP 124 Falenica.

Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwał ich kierownik Marcin Jędrzejewski, a trasy zaprojektował Jan Cegiełka, który był także sędzią głównym. Nagrody (medale, dyplomy oraz puchary i kaski dla zwycięzców) ufundowane przez Warszawsko-Mazowiecki Związek Biegu na Orientację oraz władze Wesołej wręczał burmistrz Jacek Wojciechowski oraz (Malinowski). Mamy nadzieję, że w następnych zawodach rowerowych, które jeszcze w tym roku, będą organizowane będzie brało udział co raz więcej uczestników.

Terminy kolejnych imprez w 2002 roku:

27-29.09. Duszniki Zdrój,

20.10 Warszawa Falenica.

Więcej informacji na stronach www.orientteering.pl i www.orientteering.qs.pl

Jan Cegiełka



Sąsiedzki Klub Młodzieżowy (bilans)

Siedziba: ul. Trakt Brzeski 28, Stara Miłosna, świetlica Ochotniczej Straży Pożarnej (wejście od ul. Gościniec).

Klub z założenia adresowany jest do młodzieży w wieku 16-25 lat, ale nie jest zamknięty dla starszych i młodszych.

Proponowane obszary aktywności: sekcja teatralna, klub literacki, koło dziennikarskie, kółko szachowe i brydżowe.

W przyszłości przewiduje się rozszerzenie działalności o takie dziedziny, jak: fotografia, film, plastyka (malarstwo, rzeźba), muzyka (zespoły instrumentalno-wokalne) i wszelkie inne proponowane przez samych zainteresowanych.

Wszystkie spotkania sekcji i kół zainteresowań oraz podjęte działania i inicjatywy będą pilotowane i wspierane przez fachowców z danej dziedziny.

Ideą główną będzie jednak pozostawienie samej młodzieży maksymalnej samodzielności i niezależności.

Oprócz zajęć tematycznych, zamkniętych dla poszczególnych grup, których terminy będą ustalane i koordynowane na bieżąco, Sąsiedzki Klub Młodzieżowy funkcjonować będzie także na zasadzie świetlicy – miejsca spotkań dla młodzieży.

Będzie tu można wypić herbatę czy coca-colę, porozmawiać, omówić swoje sprawy, podyskutować, zagrać w ping-ponga lub szachy.

Pierwsi zainteresowani spotkali się w środę 3 lipca o godz. 18⁰⁰ w siedzibie Klubu na przedwakacyjnym zebraniu informacyjno-organizacyjnym.

Zasady korzystania z boiska przy Gimnazjum Nr 3 w Starej Miłosni

WAKACJE

Poniedziałek – piątek

9⁰⁰-13⁰⁰ – Akcja „Lato w mieście” – bezpłatne zajęcia dla dzieci z opiekunem od lipca do końca sierpnia

13⁰⁰-18⁰⁰ – Boisko udostępniane jest młodzieży bezpłatnie

18⁰⁰-22⁰⁰ – Boisko udostępniane jest młodzieży starszej – odpłatnie

Sobota – niedziela

10⁰⁰-22⁰⁰ – Boisko udostępniane jest wszystkim przez cały dzień odpłatnie.

ROK SZKOLNY

Poniedziałek – piątek

8⁰⁰-16⁰⁰ – zajęcia szkolne

16⁰⁰-18⁰⁰ boisko udostępniane jest młodzieży – bezpłatnie

18⁰⁰-22⁰⁰ – Boisko udostępniane jest młodzieży starszej odpłatnie

Szczegółowe informacje na temat korzystania z boiska i zapisy na mecze prowadzi sekretariat szkoły tel. 773 23 35, 773 29 87.

Dorota Mierzejewska

Kilkuosobowa grupka młodych ludzi różnej płci i w różnym wieku miała okazję zobaczyć miejsce przyszłych spotkań i działań oraz wypowiedzieć się na temat sposobu funkcjonowania Klubu, inicjatyw, potrzeb...

To, co charakteryzowało ten pierwszy rzeczywisty krok w kierunku powstania Klubu, można określić w jeden tylko sposób: burza mózgów, innowacja pomysłów, geniusz młodzieńczej przedsiębiorczości!!!

W tej grupie młodzieży, która wzięła udział w pierwszym spotkaniu, z powodzeniem upatrywać należy załączka

przyszłej rady programowej Klubu. Teraz czekamy na następnych.

W okresie wakacyjnym ustala się następujące godziny otwarcia klubu: w każdy wtorek godz. 17⁰⁰-19⁰⁰.

W tym czasie dokonywane będą zapisy do poszczególnych kół i sekcji oraz przyjmowane wszelkie sugestie, uwagi, propozycje... Oczywiście można też będzie najwzajemniej w świecie posiedzieć i pogadać. Aha, niekoniecznie trzeba się zapowiedzieć, wystarczy po prostu przyjść.

Kontakt: Marian Mahor,

tel.: 600 82 83 89

e-mail: msaldoteatr@poczta.onet.pl

WAKACJE

z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Wesolej
zapraszamy
dzieci i młodzież od 10 do 16 lat

W tym roku jedziemy w BIESZCZADY !!!

zbierać punkty na odznakę turystyczną GOT
(i zdobyć umiejętność jazdy konnej (tylko dla zainteresowanych))

Termin wycieczki - od 1 sierpnia do 9 sierpnia 2002 r.
Zakwaterowanie - Kalmica 5, Wetlina. Ośrodek Wypoczynkowy „Bogdanka”
usytuowany nad rzeką Wetliną, u podnóża Smereka

Pokoje w standardzie hotelowym wszystkie posiadają pełen węzeł sanitarny i TV. Woblecie do dyspozycji sala rekreacyjna, boiska, miejsce na ognisko, w sąsiedztwie kryta pływalnia i jazda konna. Trzy posiłki dziennie: śniadanie, obiad, kolacja lub: śniadanie, suchy prowiant + napój w góry, obiadokolacja. W programie przewidziany - codziennie basen, nauka jazdy konnej - co drugi dzień, wycieczka statkiem po Zalewie Solińskim, zwiedzanie zapory, przejażdżka kolejką wąskotorową, rajd konny z bryczkami i ogniskiem, zwiedzanie Pałacu w Łańcutie.

Wyjazd autokarem z Wesolej o godz. 05.00 01 VIII 2002r. (autokar do dyspozycji podczas pobytu)

I dzień - 01.08.02	Przyjazd do Ustrzyk Górnych, zakwaterowanie, obiad, zwiedzanie ośrodka - stadniny koni huculskich, basen, kolacja.
II dzień - 02.08.02	Śniadanie i suchy prowiant, w towarzystwie przewodnika BPN idziemy w góry Tarnica 1346 m. Powrót do hotelu, obiadokolacja, wypoczynek, basen, ognisko.
III dzień - 03.08.02	Śniadanie, nauka jazdy konnej, basen, obiad, wycieczka statkiem po Jeziorze Solińskim, zwiedzanie zapory, kolacja.
IV dzień - 04.08.02	Śniadanie, i suchy prowiant, z przewodnikiem BPN idziemy w góry - Połonina Wetlińska 1297 m. n.p.m., obiadokolacja.
V dzień - 05.08.02	Śniadanie, nauka jazdy konnej, obiad, w towarzystwie przewodnika BPN jedziemy kolejką wąskotorową - Majdan - Przysłop - Majdan, basen, kolacja.
VI dzień - 06.08.02	Śniadanie i suchy prowiant, z przewodnikiem BPN idziemy w góry - Bukowe Berdo 1313 m. n.p.m., obiadokolacja, wypoczynek, basen.
VII dzień - 07.08.02	Śniadanie i suchy prowiant, wycieczka „Pod kopułami Cerkwi i Kościoł prawosławny i greckokatolicki w Bieszczadach, osobliwości przyrodnicze Bieszczad, obiadokolacja, basen.
VIII dzień - 08.08.02	Śniadanie, czas wolny, obiad, Rajd konny bryczkami i wierzchem pod okiem uprawnionego instruktora turystyki konnej w Bieszczadach po starych drogach leśnych, ognisko na terenie stadniny
IX dzień - 09.08.02	Śniadanie, wyjazd do Łańcuta, zwiedzanie pałacu, ogrodów, oranżerii i powozowni, obiad, Przyjazd do Wesolej ok. godz. 22.00.

- Wszyscy uczestnicy otrzymają książeczkę GOT z potwierdzonymi trasami przejeżdż.
- Posiadacze Książeczek proszeni są o ich zabranie.
- Trasy wycieczek górskich mogą ulec zmianie w zależności od pogody i kondycji dzieci.
- Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Wesolej, ul. Starzyńskiego 21, tel. 773 55 99
- CENA WYCIECZKI: 1020 zł



Posłuchajcie baśni... „Rozważania o tym – dlaczego warto czytać dzieciom?”

„W baśniach opowiadanych mi w dzieciństwie kryje się głębsze znaczenie niż w prawdach, o których poucza życie.”

F. Schiller

Obecnie rodzice, zajęci codzienną pracą, spędzają niewiele czasu ze swoimi dziećmi. Obciążenie zajęciami i koncentracja na własnym życiu powodują, że z dnia na dzień słabnie kontakt rodziców z ich pociechami. Jakże często słyszy się: „Wy mnie wcale nie słuchacie!” Z wolna dziecko oddala się od

je się ona chorobą naszych czasów. Jeśli dziecko nawet mając zapewniony byt materialny, nie znajduje miłości, akceptacji i poczucia bezpieczeństwa, wtedy nie może się prawidłowo rozwijać.

Wakacje to okres, w którym można więcej swojego cennego czasu „dać dzieciom”. Można go wykorzystać na wspólne zabawy, wycieczki, albo na czytanie dzieciom baśni lub bajek terapeutycznych.

Bruno Bettelheim, wspaniały psycholog i psychiatra dziecięcy, powiedział, że baśń to elementarz, z którego dzie-

cko uczy się czytać we własnym umyśle. Baśnie pomagają dziecku poznać własne uczucia, lepiej zrozumieć trudności, z którym się boryka. Sięgają głęboko do emocji i ukrytych lęków dziecka. Pozwalają mu je poznać, poczuć i ośwoić się z nimi. Przez sym-

boliczne obrazy prowadzą dziecko krok po kroku do dojrzałości. Podczas czytania baśni dziecko przeżywa w wyobraźni przygody bohaterów, w sposób nieświadomy wchłania nowe treści i rozwiązuje samodzielnie swoje problemy.

Czytanie baśni jest także jednym z dobrych sposobów na stworzenie at-

mosfery wyciszenia i odprężenia. Jednak najistotniejsze jest, moim zdaniem, to, że czytając lub opowiadając dajemy dziecku coś bardzo cennego, a mianowicie – potrzebę kontaktu z drugim człowiekiem, a tej nie zapewni nam najpiękniejsza bajka z ekranu, czy najciekawszy film wideo.

pedagog terapeuta i reedukator

mgr Ż. Grzechnik

tel. 681 23 44

Na koniec swoich rozważań nt.: baśni, chciałabym przytoczyć bajkę, którą opowiedziała mi dziewczynka o imieniu Anielka.

„Księżę i róża”

Dawno, dawno temu żył sobie Księżę. W jego ogrodzie rosły kwiaty, a wśród nich róża. Była ona najpiękniejsza.

Księżę z tą różą zaprzyjaźnił się, ponieważ była to niezwykła róża. Umiała ona czarować np.: potrafiła zamienić deszcz w śnieg, słonko w księżyc, iskry w gwiazdy, a śnieg w żółte kacuszki.

Pewnego razu Księżę zauważył, że róża więdnie. Nie wiedział, z jakiego powodu. Przyszedł z konewką, podlał ją obficie wodą, ale to nic nie pomogło. Więdnąca róża zdradziła księciu tajemnicę. Powiedziała, że jedynym ratunkiem dla niej jest krystalicznie czysta woda, po którą trzeba bardzo daleko iść. Księżę poszedł jej szukać. O drogę zapytał ptaki, jeża, ale one nie wiedziały. Więc poszedł dalej, gdy tak szedł, spotkał chmurkę, która mu powiedziała, gdzie jest krystalicznie czysta woda. Księżę poszedł za chmurką, która go doprowadziła do źródła. Księżę nalał wody do konewki i szybko wrócił, żeby podlać różę. Róża piła wodę i piła, aż wyzdrowiała i jeszcze bardziej wypiękniała. Tak piękniała, że z róży przemieniła się w śliczną księżniczkę. Księżę wziął ją sobie za żonę. A wołał na nią Różyczka.

Koniec



swoich rodziców, traktując ich jako osoby zobowiązane jedynie do zaspakajania bytu materialnego. „Nieobecni” rodzice nieświadomie tworzą model rodziny, w której dziecko nie może zaspokoić swoich potrzeb psychicznych. Dzień po dniu pęka więź z dzieckiem, które powoli popada w samotność. Sta-



GABINET STOMATOLOGICZNY

J. i W. Bzdęga, lekarz stomatologii ogólnej, chirurg stomatolog

- profilaktyka
- leczenie zachowawcze
- leczenie dzieci
- RTG zębów
- laseroterapia
- protetyka
- naprawa protez
- leczenie chirurgiczne

(0-22) 773 38 83

☎ 0-602 351 757

05-077 Stara Miłosna, ul. Jana Pawła II 238

naprzeciwko nowej szkoły, zad. 33 dz. 1983

Marcin Muzur

architekt krajobrazu

Projektowanie i Zakładanie Ogrodów

PROJEKTY

ROŚLINY, OCZKA WODNE

WYKONYWANIE ZŁAZAJĄCE

tel. 773 39 24

0601 80 35 49

ul. ...



Kącik bibliofila – nowości w bibliotece

Consuelo de Saint-Exupéry

Pamiętnik róży

Autorką książki jest żona słynnego pisarza i lotnika Antoine'a de Saint-Exupéry'ego, twórcy „Małego księcia”. Consuelo, piękna argentyńska rzeźbiarka, opisuje ich związek, ujawniając jednocześnie niektóre fakty z życia swego sławnego męża. Z jednej strony dokument, z drugiej piękna opowieść o miłości. To właśnie Consuelo była inspiracją do stworzenia słynnej postaci róży w „Małym księciu”. Książkę, wzbogaconą ilustracjami, czyta się „jednym tchem”.

Beletrystyka dla dorosłych

1. Peters R. Żołnierz doskonały
2. Smith W. Czarownik
3. Casati. Każda szczęśliwa chwila
4. Tokarczuk O. Gra na wielu bębenkach
5. Waldorff J. Godzina policyjna

6. Grochola K. Nigdy w życiu

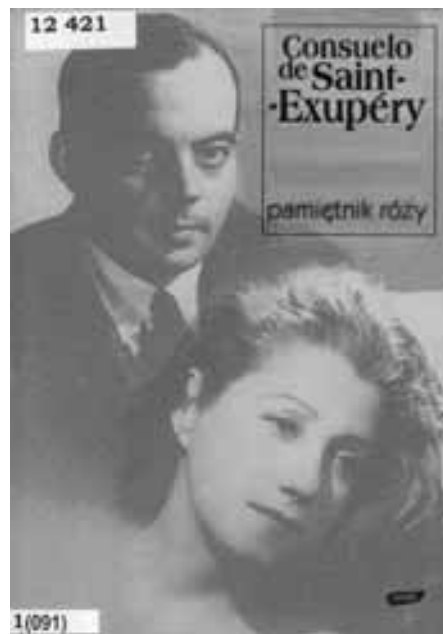
Dzieci i młodzież

1. Delahaye G. Martynka i czarownica
2. Driverova M. Wiewiórka Klara
3. Tolkien J.R.R. Rudy Dżil i jego pies
4. Uderzo A. Asteriks i Latraviata
5. Ball-Simon D. Martusia w szkole i na wakacjach

Popularnonaukowe

1. Latifa. Ukradziona twarz (wspomnienia młodej Afganki)
2. Zeńczak A. Piotr Michaiowski
3. Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów
4. Brosche H. 170 gier i zabaw w domu i podróży
5. Samsonowicz H. Złota jesień polskiego średniowiecza
6. Freud S. Wstęp do psychoanalizy
7. Decaux A. Sekrety historii

Izabella Zych



Pracowity koniec roku „Il Canto Magnificat”

Czerwiec był dla chóru dziecięcego „Il Canto Magnificat” czasem wzmożonej pracy i wielu występów.

Zaczęło się 8 czerwca od sesji nagraniowej w „Studio 7”. Dzieci nagrywały cztery utwory jako część materiału na drugą już płytę. Trwają prace, aby jak najszybciej repertuar ten został zaprezentowany w mediach. Wszystkie koszty nagrania zostały pokryte z funduszu stworzonego w tym celu przez rodziców.

Dnia 13 czerwca w Szkole Podstawowej Nr 3 odbył się już drugi, dziecięcy koncert pod hasłem „Muzyczne talenty Starej Miłosnej”.

Dzieci, jak się okazuje, wspaniale zaprezentowały i sprawdziły się w całkiem nowym repertuarze. Fantastycznie wykonały utwór Erica Claptona – „Tears in Haven” w nowej aranżacji specjalnie dla nich opracowanej przez

P. Mariusza Dubrawskiego.

Na świadka tych wydarzeń powołać można władze miasta w osobie pana burmistrza Jacka Wojciechowicza.

Oprócz naszego chóru wystąpili także soliści ze Studia Muzycznego P. Marty Zamojskiej-Makowskiej prezentując szeroki repertuar instrumentalny. Usłyszeliśmy np. Bacha, Mozarta i Czajkowskiego, a po wykonaniach solowych mali artyści w większości zasilali Chór.

Po burzy oklasków – kolejny miły akcent: egzemplarz wyprodukowanej już pierwszej płyty „Il Canto Magnificat”, zawierającej pięknie wykonane, polskie i innych narodów nastrojowe koledy bożonarodzeniowe, trafił do rąk chórzystów.

Następną datą w kalendarzu koncertów był 16. czerwca. Tego dnia Chór wziął udział w koncercie zatytułowanym „Muzyka o zmierzchu”, w miejscu o dużym dla



środowisk kultury znaczeniu: Kościele Środowisk Twórczych na placu Teatralnym w Warszawie. Jako jeden z pięciu biorących udział w koncercie, Chór ze Starej Miłosnej został nagrodzony gorącymi brawami publiczności i zapamiętany jako jeden z czołowych wykonawców wieczoru, szczególnie po pełnym ekspresji „Tears in Haven”, kończącym występ.

Jeszcze tylko krótka prezentacja na zakończenie roku szkolnego 2001/2002 i już zasłużony odpoczynek, by we wrześniu na powrót przystąpić do ciężkiej pracy. W tym nowym roku szkolnym praca chóru będzie koordynowana przez oficjalnie działające, posiadające osobowość prawną Stowarzyszenie Śpiewacze.

Małgorzata i Marta





STARA MIŁOSNA

MATERACE

- ortopedyczne
- sprężynowe
- kokosowe
- lateksowe
- piankowe
- wodne

oraz bogata oferta łóżek, stelaży, szafek, komód, poduszek, prześcieradeł frotte, ochroniaczy na materace.

Komfort snu

Merita

z tym ogłoszeniem
**3%
RABATU**

Produkcja i sprzedaż: Majdan 61, gm. Wiązowna, tel. 789 08 16
Sklep firmowy: ul. Grochowska 107, Warszawa, tel. 612 37 82

*„Fortis”
Usługi ogrodnicze*

tel. 812 14 81 lub 613 24 81

Mieszkania w Wesolej

25m² – 54m²

już od 2400 zł/m²

DOMEKO, tel. 773 21 55

PRODUCENT

**POSTAW NA
BEZPIECZEŃSTWO**

**ROLETY ZEWNĘTRZNE,
PRZECIW WŁAMANIOWE
OKNA I WITRYNY PCV**

- ★ KOMPLEKSOWA
USŁUGA
- ★ SERWIS
- ★ MONTAŻ
- ★ DORADZTWO



**CENY
KONKURENCYJNE
RATY
GWARANCJA 10 LAT !!!**

Zakład Produkcji: 05-462 Wiązowna, Majdan 74, tel./fax 789 08 02
Biuro Handlowe: Warszawa, ul. Kapcia 8, tel./fax 618 60 41



PARAPETY



OKNA DACHOWE

MARKIZY

KREDYT NA MIEJSCU



0501-773-670

773-36-10

**Deweloperskie biuro sprzedaży
nowych mieszkań z terenu
Starej Miłosnej i okolic**

- zaprasza wszystkich zainteresowanych
- istnieje możliwość przyjazdu w rozbiórniku Państwa nieruchomości
- bezpłatne doradztwo i pomoc w uzyskaniu kredytu

Wesoła ul. Dołomłtowa 2



BUDUJ DOM Z



05-077 Stara Miłosna
ul. Trakt Brzeski 75
tel. (022) 773 21 55
fax (022) 773 30 41
pn. - pt. 8.00 - 19.00
sob. - 9.00 - 15.00

Warszawa Powsin
ul. Wąflowa 1
tel. (022) 651 65 58
pn. - pt. 9.00 - 18.00
sob. - 9.00 - 15.00

najciekawsze **PROJEKTY**

najdogodniejsze **KREDYTY**

najtańsze **MATERIAŁY**



Kto z nami buduje pieniędzy nie marnuje!

HURTOWNIA

serwis części rowerowe

SPRZEDAŻ NA RATY



PRZEDSTAWICIEL REGIONALNY

**górskie
terenowe
składaki
dziecięce**

AKCEPTUJEMY PŁATNOŚCI KARTĄ KREDYTOWĄ

STARA MIŁOSNA UL. MAZOWIECKA 41, TEL. 773 30 14



IV Rodzinny Złot Cyklistów

Tradycyjnie na przełomie maja i czerwca odbyła się kolejna edycja Złotu. Tym razem w niedzielę 9 czerwca, na nowym miejscu (teren przy Gimnazjum Nr 3). Jak co roku, było wiele atrakcji: dmuchany zamek i zjeżdżalnia, pokaz akrobacji rowerowych, teatrzyk kukiełkowy, gry i zabawy dla najmłodszych. I, oczywiście, wyścig rowerowy we wszystkich kategoriach wiekowych.

Rodzinny Złot Cyklistów ma unikatową formułę – nagrody główne zostały wylosowane przez zawodników. Ważna zatem była chęć rywalizacji, a nie jej wynik. Każdy zawodnik duży lub mały, profesjonalista i niedzielny cyklista mógł liczyć na wylosowanie roweru, konsoli do gry i innych cennych nagród, oprócz tego wszyscy startujący i mali kibice otrzymali drobne upominki pocieszenia.

Wielkie Nagrody Losowe:

1. Rower Wheeler 5100 T, wartość **4000 PLN**, Fundator **KredytBank**
2. Rower Gary Fisher Maba **1650 PLN** Fundator **Speed Bikes Dobra 17**
3. Konsola GameBoy Advance+ gra Matt Hoffman Pro BMX wartość **700**

PLN Fundator Ultima s.c.

4. Wycieczka weekendowa promem dla 5 osobowej rodziny do Karlskorony (Szwecja) wartość **550 PLN** Fundator **Commercial Union Polska**

5. Amortyzator Acor **400 PLN** Fundator **Wheeler Polska**

6. Piłka promocyjna FIFA World Cup



2002 200 PLN Fundator NTT Systems

Bez cienia obaw możemy napisać, że, na Złocie nie było dziecka, które nie otrzymałoby ciekawego upominku, choć konkurencji, w których rywalizowali między sobą najmłodszy uczestnicy festynu było co nie miara. Wartość wszystkich nagród przekroczyła zawrotną sumę **15000 PLN**

Profesjonalnie przygotowana trasa, w zgodnej opinii uczestników, pozwoliła na prawdziwą zabawę i sportową konkurencję. Trzy zróżnicowane pętle wytyczone na terenie wydmy k. Bunkra, pozwoliły na dostosowanie stopnia trudności do poszczególnych kategorii wiekowych. Zawodnicy, którzy brali nie po raz pierwszy udział w naszych zawodach, podkreślali zalety

tak przygotowanego wyścigu. Wszyscy solennie obiecywali przyjechać za rok. Jest to najlepsza rekomendacja dla nas jako organizatorów.

Zależy nam, aby propagować rower jako sposób na spędzenie wolnego czasu i zdrowy styl życia, połączony z dobrą zabawą i naprawdę rodzinną atmosferą. Na Festyn przyjeżdżają już nie tylko mieszkańcy Starej Miłosny, czy gminy, mieliśmy gości właściwie ze wszystkich części Warszawy.

Wyrazy uznania należą się szczególnie PARTNEROM Złotu, bo to dzięki ich zaangażowaniu możemy nasze pozytywne cele realizować. Jesteśmy pełni szacunku dla firm **Commercial**



Union, Kredyt Bank a także **Urzędu Miasta Wesola** – to oni swoją przychylnością i zrozumieniem dla idei Zlotu zapewnili byt tej imprezie.

Wdzięczni jesteśmy również firmie rowerowej **Wheeler Polska** i jej Preze-

opiekę, którą nam zapewnili, i wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu, jakim był IV Rodzinny Zlot Cyklistów. Wielkie Dziękii!!!

*Komitet Organizacyjny
Robert Węgrzynowski, Marcin Wilk*



sowi, **Panu Andrzejowi Gajewskiemu**, który wspiera nas już od czterech lat, a w tym roku zapewnił prawie **1000 szt.** drobnych nagród o łącznej wartości **3000 PLN**. Dla nas jako organizatorów to wielka pomoc i wspaniały gest, bo to dzięki niemu Zlot zachował zasadę nagradzania wszystkich uczestników bez względu na wynik sportowej rywalizacji. Warto to podkreślić i o tym pamiętać, bo dla publiczności ta forma wsparcia imprezy, jest zawsze mniej spektakularna niż ufundowanie jednej, ale bardzo cennej nagrody.

Jako Komitet Organizacyjny Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli Zlot. Pomagali czasem w tych drobnych sprawach bez których żadne przedsięwzięcie nie może się udać. **DZIĘKUJEMY:** p. dyr. **Ewie Tucholskiej** za udostępnienie wspaniałego miejsca przy Gimnazjum nr 3. **Państwu Trzeszczkowskim** za pomoc w pozyskiwaniu sponsorów, **Pani Grażynie Paulskiej** za pomoc w podbramkowej sytuacji i kalendarze na nagrody pocieszenia, **Panu Maciejowi Kołbukowi** i **Pani Ewie Kaźmierskiej** za wspaniałe biuro, **Panu Pawłowi Malinowskiemu** za nieocenione!!! wsparcie na terenie imprezy, naszym drogim lekarzom: **dr med. Tomaszowi Droniowi** i **dr med. Grzegorzowi Olizarowskiemu** za fachową



PARTNERZY STRATEGICZNI
Commercial Union Polska, Urząd Miasta Wesola

PARTNERZY GŁÓWNI
Kredyt Bank S.A., Wheeler Polska, Ultima s.c, Speed Bikes Dobra 17

PARTNERZY WSPIERAJĄCY
Domeko, Izostar, Jabłoński Nieruchomości, Naj-Comp, NTTSystem, Pacific Ocean, Transnec.

**KUPON
RABATOWY**

ULTIMA
www.ultima.pl

Sklep ul. Chłodna 35/37
00-867 Warszawa

**UPUST
5%**

**KUPON
RABATOWY**

SPEED
WARSZAWA
DOBRA 17
KULTOWY SKLEP ROWEROWY

**UPUST
5%**



Moja przygoda w Starostwie Warszawskim

Był piękny majowy poranek. Upieczona poprzedniego dnia przez swoją szefową o tzw. wyjeździe służbowym do Warszawy, wsiadłam wsparta dyrektorskim ramieniem do autobusu. Udawałyśmy się w kierunku starostwa powiatu warszawskiego. Byłyśmy obie w bardzo dobrych nastrojach, ponieważ czekała nas perspektywa powiększenia księgozbioru w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starej Miłośnie.

W proгах starostwa miałam gościć pierwszy raz, a do wykonania miałam wielce chwalebny misję. Koleżanka poinformowała mnie pokrótce w czasie jazdy autobusowej, komu powinienam zawdzięczać swoją radość, a mianowicie naszemu radnemu powiatowemu – panu Łupkowskiemu. To nazwisko padło również po wejściu do wyżej wspomnianego starostwa.

Pewna pani, z którą byłyśmy umówione, poprosiła nas, abyśmy usiadły i chwilę poczekały. Nie powiem, początki były bardzo miłe, złożono nam trzy propozycje: kawa, herbata, lub woda. Nie chcąc robić kłopotu, szczególnie po zasugerowaniu ogromu pracy w starostwie, wybrałyśmy zgodnie wodę. Idylliczny nastrój w pomieszczeniu tegoż obiektu został troszkę zmącony po wręczeniu nam przez Bardzo Ważną Panią kilkunastu stron papieru podaniowego zapisanego odręcznie, często niewyraźnym pismem. Miałyśmy wybierać książki, które nas zainteresują i chciałybyśmy, aby stały na półkach biblioteki staromiłośniańskiej. Ważna Pani co jakiś czas zaszczęcała nas swoimi sugestiami, dając do zrozumienia, że bądź co bądź prowincjonalna biblioteka powinna radować się wielce, że skapną jej kaski ze stołecznego stołu. Przeglądałyśmy owe „kaski” potulnie, z rzadka coś wybierając, mając jednak na względzie fakt, że woluminy te pochodzą m.in. z prywatnej biblioteki nieżyjącego już prof. Bardiniego oraz z działu rezerw biblioteki przy ul. Koszykowej.

Przez cały czas mozolnej pracy (tytułów było około 200) kołatała mi po głowie myśl szatańska, że spokojnie nasza biblioteka mogłaby się obyć bez tych książek, ale moje prywatne, subiektywne odczucie, mogło być mylne. Niestety, oczy mojej zwierzchniczki wyrażały to samo.

Dobrnęliśmy do końca listy i, grzecznie się podniósłszy, wręczyłyśmy efekt naszej pracy Ważnej Pani. Pani nie mogła się nadziwić, że taka, gdzieś tam biblioteka rezygnuje z całej masy darowanych książek. Śledząc uważnie skreślone tytuły, z niemłą satysfakcją przyłapała nas na, jej zdaniem, braku umiejętności i subtelności wycucia bibliotekarskiego. Zdziwiła się niezmiernie, że nie zdecydowałyśmy się na tak znamienne pozycje, jak „Trzy powstania narodowe” autorstwa m.in. prof. S. Kieniewicza. Rzeczywiście, ta książka zasługiwała na uwagę, ale wymknęło mi się nieskromnie, że my ją już mamy.

Tu nastąpiła dalsza kurtuazyjna wymiana zdań, podczas której, z dumą lokalnej patriotki, uświadomiłam Ważnej Pani, że mamy i dużo, i inteligentnych czytelników, którzy byle jakim księgozbiorem się nie zadowolą. Nasze progi (a już niedługo będzie nowy lokal), dosyć skromne, ale ileż w nich cennych pozycji.

Przyjemność prowadzenia niewątpliwie miłej polemiki, musiała być przerwana sprawami organizacyjnymi. Moja towarzysząca, osoba wielce zorganizowana i obowiązkowa, przystąpiła do omawiania spraw formalnych. Chciała mianowicie wiedzieć, kiedy wybrane pozycje będzie można odebrać. Tu pojawił się pewien problem, ponieważ ktoś zadał już sobie wiele trudu i popakował wszystkie książki.

Moja chlebodawczyni, nie bojąc się pracy, zaproponowała dzielnie pomoc w selekcji i tu znów przypomniano nam o naszym miejscu w szeregu: ja pracuję w bibliotece TYLKO w Starej Miłośnie, moja koleżanka jest dyrektorką biblioteki TYLKO w Wesołej, a paczki leżą w gabinecie dyrektora w starostwie W SAMEJ WARSZAWIE, i nie można dyrektorowi przeszkadzać!”

Niewątpliwie napiętą atmosferę złagodził sam pan dyrektor, który, wpadłszy na chwilę do pokoju Ważnej Pani, przyzwolił na przepakowanie książek nawet bez naszej pomocy. Zaofiarował się, że ktoś ze starostwa nam te książki przywiezie.

W sumie nie zdziwił mnie ten heroiczny gest – w końcu, przypominając sobie selekcję w naszej bibliotece, nie mogłam się doczekać, kiedy zostaną wywiezione już niezbyt przydatne książki – na makulaturę. Bo któżby je chciał dostać w prezencie!?

Tak oto skończyła się nasza przygoda w starostwie. Jestem pracownikiem kultury i, chociażby z urzędu”, powinienam zachowywać się kulturalnie. Nie mówiąc już o wpajanych od dzieciństwa, dobrych manierach. W dniu dzisiejszym dorobek wychowawczy moich rodziców został wystawiony na próbę. Myślę, że pewnych granic nie przekroczyłam, bo przecież mogłam się pokłócić z Ważną Panią ze starostwa. Mogłam zasugerować w sposób nietaktowny panu radnemu Łupkowskiemu, że zasługi zasługami, ale szkoda, że nie odwiedził po prostu naszej biblioteki i nie zapoznał się z jej aktualną sytuacją książkową. Mogłam wreszcie napisać bardzo złośliwy artykuł, że czujemy się urażone, gdy ktoś, nie znając naszych książek, traktuje, jedyny póki co, obiekt kulturalny, jakby był z najgorszego Ciemnogrodu i tak go przedstawia w Warszawie.

Żadnej z tych niekulturalnych rzeczy nie zrobiłam. Posunę się nawet dalej i zaproszę pana radnego do nowej, pięknej biblioteki, prosząc o mądre zasponsorowanie kolejnych woluminów.

Chciałam na koniec podać tytuły niektórych odrzuconych przez nas pozycji, z nadzieją, iż gdyby któryś z nich zainteresował moich czytelników, to dadzą mi o tym znać:

1. Askenas K. – *Brązowe drzwi płockie w Wąwogrodzie Wielkim* (r. wyd. 1971)
2. Tymkowski J. – *Metodyka badań nad gospodarstwem domowym*
3. *Choroby pszczoł – materiały do ćwiczeń*
4. *O pracy dyrygenta chóru*
5. *Z workiem szermierzem po świecie*
6. *Encyklopedia 1965-71.*

Izabella Zych

TAXI - WESOŁA

tel. 773 70 31, tel. kom. 0-601 220 910

DOJAZD GRATIS 24 h



Dziwnie spokojni gimnazjaliści

Zobaczyłam ich na placu zabaw. Chłopcy siedzieli pod daszkiem zjeżdżalni. Wyglądali na gimnazjalistów. Nietypowa w tym pejzażu była duża ilość zeszytów, ołówków, kartek, jakieś książki. Do tego wielki biurowy segregator, wypełniony po brzegi pieczołowicie uporządkowaną zawartością. Zachowywali się podejrzanie cicho. Gremium babć emerytek narobiłoby pewnie więcej zamieszania niż ta grupka. Jedynym żywszym akcentem wśród biurowych akcesoriów były dziwne kostki o różnej liczbie ścian. To nieomylny znak, że mamy do czynienia z graczami w RPG (Role Playing Games). Są to skomplikowane towarzyskie gry, w których jedna osoba przygotowuje i opowiada przygodę, w której pozostali gracze uczestniczą jako postacie. Według jednych bawi się w to najbardziej wartościowa i czytana warstwa młodzieży, według innych – frustraci, tęskniący za przemocą i bałwochwalstwem, oraz początkujący sataniści. Dlatego pozwolę sobie powiedzieć o tych grach słów kilka. Ich pierwowzorem była wymyślona przez amerykańskich psychologów metoda leczenia lęków i zahamowań u dzieci. Jest więc całkowitą prawdą, że są to zabawy przyciągające sfrustrowanych. W latach siedemdziesiątych ukazała się pierwsza gra o nazwie Dungeons&Dragons (Lochy i Smoki). Rzecz nie jest więc nowa. Znajomy, który mnie w ten świat wprowadził, ma już dzieci w liceum, trochę siwieje i oczywiście grywa dalej. Jeśli chodzi o przemoc i bałwochwalstwo – w pewnym sensie oskarżyciele mają rację. Przygody w światach gier mają za zadanie zabrać nas w inną rzeczywistość. Jeśli jest to świat rodem z Władcy Pierścieni obowiązuje honor i rycerskość w służbie dobra, jeśli z Conana Barbarzyńcy – liczy się tylko spryt i siła, jeśli gramy w Dzikie

Pola (świat oparty na Sienkiewiczowskiej trylogii) ważny jest łeb szlachecki, a największą cnotą jest lanie krwi w służbie ojczyzny.

Gry RPG pod wieloma względami przypominają teatr. Obowiązkiem prowadzącego grę (tzw. mistrza gry) jest przygotowanie dobrej sztuki. Gracze powinni dobrze grać swoje postacie. Jeśli wybiorą szlachetnego rycerza muszą bronić wdów i sierot, jeśli szulera – oszukiwać. Złodzieje powinni kraść, pijacy rozrabiać, a najemnicy rąbać według rozkazu. Gracz określa cechy postaci, a mistrz, jeśli się na taką postać zgodzi, powinien dać jej pole do popisu. To wymaga od mistrza dobrej znajomości reguł, które są ujęte w formie książki (w większości gier 100-200 stron dużego formatu). Następnie musi przygotować scenariusz. Może go sam wymyślić albo przeczytać gotowy. Potem jeszcze odbić na ksero mapki, przetłumaczyć ważniejsze opisy (scenariusze, zwłaszcza te z internetu, często są po angielsku). I już można grać. To ciężka przeprawa dla mistrza. Musi przez kilka godzin bezustannie rozmawiać z wieloma osobami naraz. Ma do przeprowadzenia scenariusz, lecz nie ma władzy nad postaciami. A gracze natychmiast coś sknąć. Spalą gobelin z mapą do skarbu, zabiją mnicha przewodnika albo odmówią zaproszenia na bal i przygoda utyka w miejscu. Dlatego mistrz z reguły przerabia jeszcze drugi równie wielki podręcznik, (Prze-

wodnik Mistrza), z którego się uczy reguł sędziowania, wprowadzania błyskawicznych przemian w scenariuszu i radzenia sobie z marudzącymi graczami. To jest naprawdę duży wysiłek umysłowy i nie ulega wątpliwości, że gracze w RPG to intelektualna śmietanka. Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, czy te gry są dobre czy złe. Moim zdaniem, podobnie jak film, książka czy teatr, są sposobem oddziaływania na wyobraźnię. To, co się w nich znajdzie i co z tego wyniknie, zależy od ludzi którzy to wspólnie tworzą. Być może posłużyły komuś do wciągania w satanizm lub pogłębiania frustracji. Ja przy okazji gry poznałam mojego męża. Nasze grające towarzystwo z czasów liceum skończyło już studia. Są lekarzami, antropologami, plastykami, informatykami. Ba! Jeden został niedawno konsulem paszportowym. Mamy dzieci, które bazgrzą nam po książkach i gubią kostki. Pamiętam jak my, w dzieciństwie, gubiliśmy rodzicom karty do brydża i dlatego uważam, że wszystko jest na swoim miejscu. Oczywiście gramy dalej. Wszystkich zainteresowanych grami RPG proszę o kontakt:

Dorota Wrońska, tel. 773 35 04
e-mail: chybakoza@o2.pl

Działki rekreacyjne i siedliskowe

na Pojezierzu Dobrzyńskim
(150 km od Warszawy)

cena od 6 do 12 zł/m²

tel. 773 31 19, 0504 166 399

PUNKT PRZEDSZKOLNY

przy ulicy Poezji 17 w Starej Miłośnie

zapewni Twojemu dziecku:

- ✿ opiekę w rodzinnej atmosferze pod okiem wykwalifikowanych pedagogów,
- ✿ zajęcia i zabawy przedszkolne odpowiadające potrzebom rozwojowym dziecka,
- ✿ całodienne wyżywienie.

tel.: 773 25 90



Nasze dzieci chorują

Spacerując po Starej Miłosnej często spotykam mamy z dziećmi. Martwi mnie niejednokrotnie ich niezdrowy wygląd. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) alarmuje, że nawet w krajach rozwiniętych wzrasta odsetek dzieci niedożywionych z powodu chorób powodujących brak apetytu. Co prawda, niektórzy lekarze, twierdzą, że jeśli dziecko nie chce jeść, nie należy go zmuszać, ale osobiście nie zgadzam się z tym poglądem. U moich dzieci wypróbowałam bezskutecznie wiele metod łącznie z wyżej wymienioną a przyczyną braku apetytu była nowa choroba cywilizacyjna. Rodzicom radzę natężyć uwagę, gdyż może dotyczyć Waszych dzieci, zwłaszcza, gdy jedynymi rzeczami, na które mają ochotę są słodycze, chipsy i słodkie napoje gazowane.

Choroba dotyka zarówno dorosłych, jak i dzieci, które znoszą ją zdecydowanie gorzej. Cierpią na nią zwłaszcza ludzie wykształceni, żyjący w dużym stresie i ich dzieci, którym przekazują tę chorobę. Jest ona prawdopodobnie na równi z pasożytami częstą przyczyną alergii u dzieci gdyż powoduje perforację jelit. Mowa, oczywiście, o grzybiczy jelit. Sporo informacji na jej temat można

zaczepnąć z ulotki reklamującej preparat Citrosept.

W Czechach i na Słowacji jest on dostępny w cenie dużo niższej niż u nas. Dodam, że obecnie istnieją nowsze i skuteczniejsze lekarstwa niż piekielnie gorzki Citrosept. To, co przez dwa tygodnie ich stosowania wyszło z organizmu moich dzieci, było dla mnie szokujące, mimo że wcześniej byłam uprzedzona. Były to po prostu duże ilości czegoś przypominającego czarny muł, tak kleistego, że trudno potem było doszorować nocniczek.

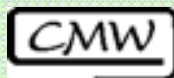
Po kuracji dzieciom zmniejszyły się bolesne fermentacje w jelitach, wrócił apetyt (był to problem od sześciu lat) i zmniejszył się łaknienie na słodycze i lody, będące doskonałą pożywką dla grzybów (cukier, konserwanty). Ustąpiła bladeść, na buzie powróciły rumieńce. Jestem bardzo wdzięczna dr Mikołajewicz z Rembertowa za prawidłową diagnozę i skuteczne leczenie moich dzieci. Lekarstwa wspomagała przez 3 miesiące odpowiednia dieta.

Wykluczała ona cukier, białą mąkę pszenną i biały ryż (będące pożywkami dla grzybów oraz ich pochodne: słodkie napoje w kartonach, budynie, ciastka, cukierki). Dozwolone były kasze,

chleb żytni na zakwasie (drożdże wykazują pokrewieństwo do grzybów), chleb żytni chrupki oraz brązowy ryż firmy Doris kupowany w Geant. Można było jeść jogurty naturalne (np. z chrupkami, delikatesy „KL” Wesola) jajka, surowe warzywa oraz pochodne tych produktów np. jogurtowe placuszki z mąką żytnią (stoisko ze zdrową żywnością delikatesy „KL” Wesola).

Okazało się więc, że produkty uważane za zdrowe „od zawsze” są nimi naprawdę, gdyż powstrzymują rozwój grzybów w jelitach. Dieta dzieci spowodowała zmiany także w naszym żywieniu. Ograniczyliśmy kupowanie słodczy i włączyliśmy do naszej diety chleb żytni, sok z grejfruta z kroplą Citroseptu oraz kasze.

Inną przyczyną niedożywienia dzieci, zwłaszcza gdy jest ich kilkoro, mogą być trudności w zorganizowaniu życia domowego, tj. znalezieniu równowagi między gotowaniem a sprzątaniem którego również jest bardzo wiele. Ponieważ jestem mamą niejadków, pragnę podzielić się moimi doświadczeniami w żywieniu dzieci. Po obudzeniu się te z nich, które tego potrzebują otrzymują Vit D, gdyż potem w ferworze dnia często się o tym zapomina. Następnie śniadanie. Ponieważ dzieci często kapryszą, zrobiłam menu i włożyłam do plastikowej koszulki w segre-



RAMY

PROFESJONALNA OPRAWA

OBRAZÓW, GRAFIK, PLAKATÓW, LUSTER

na życzenie - oprawa u klienta odbiór i dostawa do domu

05-075 Wesola Zielona, ul. Wspólna 20b

tel./fax 773 47 54, fax 815 40 76

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stomatolog Beata Bedra



- profilaktyka
- leczenie zachowawcze – dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja – leczenie wad zgryzu
- badania profilaktyczne – bezpłatnie

tel. 773-27-95
0602 785 695

Osiedle Stara Miłosna
ul. Jeździecka 20

mini DELIKATESY

Czynne: codziennie 6.00 - 22.00
w niedziele 9.00 - 15.00

maxima

- ♦ ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I CHEMICZNE ♦
- ♦ KOSMETYKI ♦ ARTYKUŁY SZKOLNE ♦
- ♦ OWOCE ♦ NAPOJE ♦ SOKI ♦ WARZYWA ♦
- ♦ ALKOHOL ♦ UPOMINKI ♦
- ♦ NABIAŁ ♦ WĘDLINY ♦
- ♦ POKARM DLA ZWIERZĄT ♦
- ♦ DUŻY WYBÓR PRASY ♦

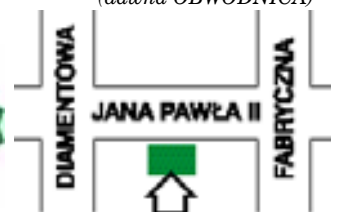
dogodny dojazd
parking

niskie ceny
SAMOobsługa

Bilety MKZ i karty telefoniczne Świeże pieczywo 3 razy dziennie

St. Miłosna Zad. 10 dz 627 przy ulicy Jana Pawła II 108
tel. 773-25-30 (dawna OBWODNICA)

u nas kupisz
szybko, tanio
i prawie wszystko



akceptujemy karty płatnicze



gatorze, zawiera, obok tradycyjnych kanapek, jajka pod postacią naleśników, omletów, jajecznicy, jajek sadzonych lub na twardo. Do wyboru jest również zupa mleczna, twarożek lub w zastępstwie domowy budyń karmelowy i czekoladowy (proporcje to łyżka mąki ziemniaczanej na szklankę mleka). Czytam dzieciom potrawy z listy i muszą wybrać jedną. Często otwieram książkę z bajkami („Klechy domowe” przyp. redakcji) czytam i jednocześnie karmię dzieci.

W kuchni zainstalowałam sobie obrotowe krzesło. Pozwala mi to bez bólu kręgosłupa karmić dwoje dzieci na raz przechylając się w prawo i w lewo (o ile oczywiście nie chcą jeść same). Jeżeli czytanie nie pomaga, włączam w sąsiednim pokoju bajkę na video i jednocześnie karmię dziecko. Po śniadaniu skrobię marchewkę i obieram jabłka. Dzieci chrupią jarzynki, oglądają jakąś bajkę, a ja przystępuję do stania łóżek i sprzątania kuchni. Jednocześnie nastawiam zupę. Wybieram ją sama ze spisu zup, które dzieci chętnie jedzą. Ugotowanie zupy jest koniecznością, gdyż wiem, że o 12⁰⁰ dzieci będą znów głodne. Oprócz zupy rutynowo gotuję kawałek mięsa oraz makaron i jedną z kasz (gryczana, jęczmienia, proso). W międzyczasie oczywiście sprzątam kuchnię. O 12⁰⁰ powtarzam procedurę z karmieniem, po czym usypiam najmłodsze dziecko. Teraz zabieram się za drugie danie, które przeważnie wymaga więcej czasu i skupienia. O 14⁰⁰ dzieci jedzą drugie danie (zjedzenie obu przekracza ich możliwości) złożone z mięsa i kaszy. Po obiedzie wystawiam na stół jogurty („Danone – naturalny śniadanko”, delikatesy „KL”

Wesoła). Pełnią one taką funkcję, jak marchew i jabłko po śniadaniu, pozwalają dojść dzieciom, które nie najadły się podczas posiłku. Czas między 14³⁰ a 17⁰⁰ to czas na sprzątanie. Wieczorna obiadokolacja składa się zawsze z kartofli, surówki i mięsa, które zostało przygotowane przed 14⁰⁰. Obieranie kartofli i robienie surówki zaczynam o 17⁰⁰, tak aby na 18⁰⁰ obiad dla męża był gotów. Do garnka wkładam kartofle zarówno małe, jak i duże tak aby nierówno się ugotowały. Małe wyjmuję wcześniej i karmię nimi dzieci wraz z surówką. Przeważnie jedzą je chętnie, ewentualnie zamawiając puree z tychże kartofli. Gdyby wszystkie kartofle były równej wielkości, nie miałabym czasu dopilnować, aby wszystko zjadły, gdyż musiałabym zająć się podaniem obiadu mężowi. W dniu kiedy mąż jada poza domem robimy placki ziemniaczane lub kluski z kartofli. W każdym razie musi to być jakieś danie z kartofli.

Podsumujmy więc:

Dzieci jedzą w ciągu dnia

8-9 śniadanie – potrawy mleczne i z jaj + surowe jarzyny i owoce,

12⁰⁰ zupę z warzyw z ewentualnym dodatkiem mięsa,

17⁴⁵ jedzą ziemniaki z surówką lub inne dania z kartofli

po 17⁴⁵ w awaryjnych przypadkach musli z mlekiem, chlebek z masłem lub słoiczek Gerbera.

Są to chyba wszystkie produkty jakie dzieci powinny zjeść w ciągu dnia.

Dla głodnych po obiadokolacji mam jeszcze do wyboru muesli z mlekiem (firma Santo – stoisko ze zdrową żywnością sklep „KL” w Wesołej) chlebek chrupki z masłem, lub jabłka w słoiczkach

Gerbera. Wszystkie te potrawy, a także mrożone kotlety baranie z Macro przydają się także, jeżeli z jakiś powodów posiłek się opóźnia (wizyta sąsiadki, rachmistrza spisowego czy szczepienia u lekarza). W wypadku szczepień radzę ugotować coś poprzedniego dnia, bo wizyta zwykle się przeciąga. Jako dodatek do posiłków stosuję kompoty. Przygotowuję je sama zasypując w sezonie 2 kg owoców miękkich (lubianka) 2,5 kg cukru na noc. Po puszczeniu soku następnego dnia zagotowuję je jeden raz i odstawiam. Kolejnego dnia również doprowadzam raz do wrzenia i pasteryzuję wkładając do wyparzonych w piekarniku słoików. Powstaje aromatyczny produkt, który może służyć w zimie jako konfitura, a po rozcieńczeniu z wodą jako aromatyczny sok lub kisiel. Wiśnie do tego bardzo smacznego przetworu oczyszcza się za pomocą bardzo prostego urządzenia za parę złotych pod nazwą „Drylownica do wiśni”. Po wydrylowaniu zakładamy rękawiczki i naciskając opuszkami palców sprawdzamy, czy nie została jakaś pestka. Nie jest to specjalnie uciążliwe, jeśli przerabiamy na raz 2 kg owoców, a pozwala nie złamać później zęba. Produkty kupuję na bazarze, który odbywa się w czwartki „obok krzyża” w Wesołej (skręt w lewo) w godzinach 6⁰⁰-11⁰⁰. Dodam, że syntetyczne napoje i oranżady mogą uszkadzać nerki, jeśli są pite w dużych ilościach. Najlepiej przekonali się o tym pracownicy Dromexu w Iraku pijąc tzw. „zaprawy do napojów” z wodą, co spowodowało masowe zachorowania na nerki. Sprawę wyjaśnił polski lekarz i od tej pory wszyscy pili tylko herbatę z termosów.

Zdrowy wygląd dzieci zależy także od liczby godzin snu. Przytoczę na koniec prostą zasadę, której nauczyłam się w Norwegii. Dzieci do lat siedmiu kładą się spać o godzinie dziewiętnastej, ośmioletnie o dwudziestej, a dziewięcioletnie i starsze o dwudziestej pierwszej. Zasada nie budziła sprzeciwu u dzieci, gdyż każde wiedziało ile ma lat i na co może w związku z tym liczyć. Życie powodzenia przy wcielaniu jej w życie.

Małgorzata Stanisław
tel. 773 10 37

PIECZĄTKI WIZYTÓWKI

DRUK CYFROWY

- druk cyfrowy
- druk offsetowy
- druk wielobarwny
- druk na papierze
- druk na folii
- druk na tkaninie
- druk na tworzywie



STUDIO FIRMOWE:
Stara Miłosna, ul. Tłust 65 (5 piętro)
czynne: pon. - pt. 10.00 - 17.00
tel./fax 773 10 10, tel. kom. 0 601 000 200
www.studio.firmowe.pl e-mail: studio@firmowe.pl

Doświadczona z referencjami prowadząca

domowe przedszkole kilka lat

PRZYJMIĘ DZIECI

w wieku od 2 do 9 lat

z możliwością odbierania,
prowadzania do szkoły,

tel. 773 15 02.



Z angielskim od dziecka!

Mija właśnie pierwszy rok działalności Magicznej Akademii w Starej Miłosni.

Pomysł stworzenia takiego miejsca dojrzewał przez kilka lat, wraz ze zdobywaniem wiedzy i doświadczeń, w warszawskiej szkole języków obcych „E.T.”, specjalizującej się w nauce języka angielskiego dzieci. Twórcy tej szkoły, przez 10 lat współpracując z przedszkolami i szkołami na Żoliborzu, Ursynowie i Pradze, wymarzyli sobie magiczne miejsce, w którym dzieci mogłyby rozpoczynać swoją przygodę z językiem angielskim w wieku przedszkolnym, w możliwie najlepszych ku temu warunkach. Tak powstała Magiczna Akademia – kameralne, rodzinne przedszkole – w cichym zakątku Starej Miłosny przy ul. Cieplarnianej.

Miejsce naprawdę jest trochę magiczne – przytulny domek z wielkim ogrodem. Jego sercem jest osłonięta przed słońcem piaskownica, w której powstają bajeczne zamki. W planie jest rychłe pojawienie się nowych, atrakcyjnych sprzętów ogrodowych, choć – jak twierdzą rodzice uczęszczających tu dzieci – nie huśtawki są najważniejsze, lecz atmosfera, jaka tu panuje.

Dzień przedszkolaka Magicznej Akademii wypełniony jest zajęciami, choć jest też czas na twórczą zabawę. Codzienne zajęcia językowe dostosowywane są do chęci i możliwości dzieci, i nie

a bohaterowie angielskojęzycznych serii wydawniczych, jak choćby Spot, Clifford, Elmer czy czarownica Meg, są ulubionymi postaciami przedszkolaków. Stałym elementem dnia są również zajęcia plastyczne. Mali artyści codziennie mogą pochwalić się jakimś nowym dziełem, stworzonym pod czujnym okiem p. Małgośi (młodego pedagoga „z duszą”), wykorzystując przy tym różnorodne techniki i materiały, co jest możliwe ze względu na kameralność grupy.

Fakt, iż przedszkole jest małe, wynika z przekonania twórców Magicznej Akademii, że tylko w małej grupie można dostrzec indywidualne potrzeby każdego dziecka. Dopełnieniem codziennych zajęć, jeśli pogoda zbyt nie przeszkadza, są spacer i zabawy w przedszkolnym ogrodzie, podczas

których dzieci obserwują zwyczajnie zwierząt (ogród Magicznej Akademii jest chętnie i często odwiedzany przez wiewiórki, dziecięcy, bażanty...) lub doglądają własnoręcznie posadzone roślinki.

W mijającym roku przedszkolnym wiele radości sprawiły dzieciom liczne imprezy i zabawy, zorganizowane z okazji różnych świąt. Były „strachy” na Halloween, odwiedziny Świętego Mikołaja, spotkanie Wigilijne, huczny Bal Karnawałowy, powitanie Wiosny z topieniem Ma-

rzanny, Wielka Wyprawa po Skarby w Dniu Dziecka oraz rodzinne przyjęcia urodzinowe.

Atmosferę Magicznej Akademii można było poczuć biorąc udział w atrakcjach Dnia Otwartego, który odbył się 15 czerwca. Goście mogli wziąć udział w konkursie plastycznym z nagrodami, leżąc w cieniu drzew posłuchać pięknej bajki, uczestniczyć



w „zabawie z angielskim”. Największą atrakcją dnia było przedstawienie Teatrzyku Bajka z Warszawy pod tytułem „Baw się z nami”. Entuzjazm wzbudziły też ogrodowe szaleństwa, takie jak rodzinne przeciąganie liny czy wyścigi przez tunel. Magiczna Akademia planuje stałą współpracę z Teatrzykiem Bajka, tym bardziej, że w naszej okolicy brak tego typu rozrywek dla dzieci.

Po roku działalności Magicznej Akademii widać już, że udało się stworzyć ciepłe, przyjazne dzieciom miejsce, w którym, mając kontakt z rówieśnikami, uczą się samodzielności, wyrażania własnych opinii, współpracy w grupie i – przede wszystkim – czują się szczęśliwe.

Warto też dodać, że Magiczna Akademia daje możliwość kontynuowania nauki języka angielskiego aż do końca szkoły podstawowej. Po południu, gdy przedszkolaki idą do domu, odbywa się „zabawa z angielskim” dla dzieci szkolnych. Jest to nauka języka połączona z zajęciami plastycznymi i literackimi, na których dzieci przekonują się, że uczenie się angielskiego nie musi oznaczać nudnego „przerabiania” podręcznika przy stoliku, ale może być ciekawą, wciągającą przygodą.

tekst sponsorowany



są zamknięte w sztywne ramy czasowe. Nauka odbywa się przez zabawę, podstawą są gry, piosenki, wierszyki oraz – z czego twórcy Magicznej Akademii są szczególnie dumni – bogata literatura dla dzieci w języku angielskim,



Pies w domu – wielkie szczęście i wielki smutek. Czy musi tak być?

Pewnego majowego dnia, zaraz po przyjeździe do Bydgoszczy, wybraliśmy się na wystawę psów.

Jeszcze przed wejściem na teren wystawy postanowiliśmy pooglądać szczeniaki sprzedawane z samochodów.

Nasz wzrok od razu padł na ślicznego małego szczeniaczka rasy szpic karłowaty.

Jego czarne bystre oczka spojrzały na nas i od razu wszyscy zakochaliśmy się w nim. Wzięłam wizytówkę od właścicielki, aby przemyśleć sprawę kupna pieska.

Nie mogliśmy już o nim zapomnieć. Na wystawie było dużo różnych psów, ale te jego czarne oczka i rudy puszek mieliśmy ciągle w oczach.

Po paru dniach wróciliśmy do domu po majowych dniach wolnych. Nasza córka ciągle przypominała mi o tym piesku. Postanowiłam zadzwonić do hodowcy. Nie sprzedawała go na tej wystawie i właśnie wróciła z nim do domu pod Łodzią. Pozostało już tylko przekonać męża, aby pojechać po pieska, no i... zdecydować zapadła.

Pojechaliśmy po niego. Gdy weszliśmy do domu, piesek na powitanie odtąńczył swój taniec w kółko. Załatwiliśmy formalności z właścicielką, nasza 12-letnia córka oddała oszczędności swego życia zbierane na takiego właśnie pieska i pojechaliśmy z nim do domu. Podróż z Łodzi do Warszawy minęła dobrze – Lady czuła się, jakby była z nami od dawna.

W domu czekał duży pies – Sara. Trochę baliśmy się, jak przyjmie takie małe coś. Obawialiśmy się, czy go nie pożre. Ale Sara jest mądrą suką i z ciekawością zaczęła się przyglądać małemu stworzonku, które potraktowało ją jak matkę, wgramoliło się na nią i próbowało wyssać mleko. Sara była bardzo zdziwiona. Wytlumaczyliśmy zwierzątkom, że odtąd będą razem mieszkać i po paru dniach zaprzyjaźniły się już ze sobą. Szczeniak miał imię Lady i był bardzo odważny wobec dużej suki – ciągle jej się psocił. Obskakiwał ją i podgryzał. Ona podjęła z nim tę zabawę, no i w naszym domu zaczęły się dziać bardzo śmieszne sceny – Sara straszcała na niby Lady i Lady która nic sobie z tego nie robiąc atakowała swymi małyńkimi zębami Sarę gdzie popadło – za nos, za ogon, za łapy... Było to strasznie śmieszne bo robiła to z pasją i wdziękiem. Te ich walki trwały całymi dniami. Sara ożywiła się, bo mając taką koleżankę nie było jej smutno czekać na nasze powroty do do-

mu. Szybko też w dowód zaufania udostępniła Lady do użytku nawet własną miskę z jedzeniem, piciem oraz swój kocyk, na którym sypiały razem w ciągu dnia, zmęczone zabawą, czekając na powrót domowników. Towarzyszyły nam we wszystkich domowych pracach i uroczystościach.

Tak minęło nam lato, jesień i zima. Wszyscy byliśmy bardzo szczęśliwi. Dzieci dbały o pieski, dzieliliśmy się obowiązками przy nich, ustalaliśmy, kto karmi, kto czesze Lady. Wyrosła ona na piękną suczkę o długim puszystym złocistym futerku, które rozwiewało się w powietrzu podczas jej szybkiego biegania. W domu wszędzie było jej pełno. Chodziliśmy na spacer z obydwojema psami i obserwowaliśmy, jak bez przerwy bawią się razem stanowiąc niesamowitą parę – dużego owczarka niemieckiego z małyńkim szpicem, sięgającym mu do połowy łap.

Lady polubili wszyscy, którzy choć raz ją ujrzeli. Była ulubienicą całej okolicy.

Ludzie z otoczenia przyzwyczaili się już, że spacerujemy z dwoma pieskami i gdy czasami pieski wychodziły osobno, zaraz pytali z niepokojem: Co z malutką, czemu dziś nie wyszła?

Tak bywa, że po wielkiej radości nadchodzi wielki smutek. Nasze szczęście trwało dziesięć miesięcy. Dziesięć miesięcy radości, wspaniałych przeżyć, psiej miłości, przyjaźni i wielu niezapomnianych chwil.

Któregoś dnia na wiosnę Lady po powrocie ze spaceru nagle źle się poczuła. Szybko zaczęła jej się pogarszać. Miała krwawą biegunkę i okropne wymioty. Bardzo ją to bolało. Podaliśmy jej lekarstwa, po których trochę się polepszyło. Odetchnęliśmy z ulgą, bo już wystraszyliśmy się, że jej młode życie jest w niebezpieczeństwie. Jej stan pogarszał się jednak. Czuwali przy niej wszyscy: dzieci, my rodzice, Sara, która ją czule obwąchiwała i odstąpiła w całości swój kocyk, aby jej było wygodnie leżeć. Nadchodziła ciężka noc, która miała zadecydować, czy przeżyje. Bez przerwy podawaliśmy płyn, aby się nie odwodniła i prosiliśmy ją, żeby się trzymała, żeby przeżyła tę noc. Lady bardzo się starała, walczyła wszystkimi swoimi malutkimi siłami. Bardzo cierpiała, ale jeszcze było małe serduszek, małe płucka ruszały się, więc liczyliśmy na cud. Z godziny na godzinę było coraz gorzej. W środku nocy zaczęła wyginać się i dusić. Pojechaliśmy na pogotowie weteryna-

ryjne, aby lekarz jeszcze spróbował ratować. Pani doktor podjęła walkę ze śmiercią Lady. Serduszek jeszcze biło, ale już było coraz trudniej oddychać. Mijały ciężkie minuty... Pani doktor ze łzami w oczach oznajmiła nam tę straszną wiadomość: piesek nie żyje! Z całą pewnością został otruty! ...

Nasze szczęście zamknęło swe śliczne czarne oczka, nasze kochane serduszek przestało bić...

Nie mogliśmy jeszcze uwierzyć, że to się stało, a tu nadchodzi rano, trzeba wrócić do domu, powiedzieć dzieciom, które nie spały i oczekiwały naszego powrotu, no i... pochować.

Z wielkim trudem dokonaliśmy tego wszystkiego, urządziliśmy Lady czuły pogrzeb, pochowaliśmy ją opatuloną w ciepłą flanelkę, a dzieci posadzą kwiatki. Będzie leżeć przy domu, w którym spędziła całe swoje krótkie ale bardzo szczęśliwe życie, a my będziemy zawsze o niej pamiętać i o niezapomnianych chwilach z nią spędzonych. Leży sobie pod trawą, po której biegła jak wesoły ognek. Najważniejsze, że nie cierpi już z bólu. Będzie jej tu dobrze.

W domu od 13 marca 2002 r. nastał smutek, płaczą wszyscy i długo jeszcze będą płakać. Sara piszczy, cierpi i choć rozumie, co się stało, wciąż szuka swojej małyńkiej przyjaciółki Lady.

Ciężko nam pogodzić się z losem, który zapewne sprawił, że właśnie nasza Lady połknęła tę truciznę. Jednakże jeszcze trudniej jest nam zrozumieć, dlaczego są ludzie, którzy nie lubią psów wynalezili sposób na ich uśmiercanie i rozrzucają truciznę, od której w strasznych męczarniach umierają ukochani towarzysze życia człowieka. Mówi się nawet, że wierności i przyjaźni należy uczyć się od psa.

Szkoda, że są ludzie, którzy nie zastanawiając się nad konsekwencjami, z uporem tępią i skazują na okropną śmierć te wspaniałe zwierzątka.

Drodzy właściciele i wielbiciele psów! UWAGA!

Wiemy, że pod ogrodzeniami jest rozprowadzana trucizna.

Wychodząc na spacer uważajcie na swoje zwierzątka, aby nie spotkała ich taka straszna śmierć.

Zakładajcie kagańce nawet małym pieskom – to uchroni je przed zjedzeniem trucizny, która znajduje się, jak wiadac, również na naszym osiedlu.

Tamara Rożnowska z rodziną



Krzewy Starej Miłosny – Rosa – Róża

Róże kochamy jako symbol piękna, miłości i radości. Rosną na całym świecie, w prawie każdym ogrodzie, w lasach, na polach, wydmach, przy ścieżkach i autostradach.

Najlepiej znana jest róża dzika – *rosa canina* (*canis* znaczy pies), której nazwa pochodzi albo od właściwości leczniczych tych róż, miały być środkiem na wściekłość, albo od różnorodności ras psów.

Dzikie róże paleobotanicy odnaleźli w warstwach trzeciorzędu, a więc w warstwach pochodzących sprzed ponad dwudziestu milionów lat. Najstarszy znany wizerunek dzikiej róży znajduje się na fresku w pałacu Minosa na Krecie, zbudowanym 1700 lat przed Chrystusem. Nie wiadomo, kiedy róża dzika stała się różą ogrodową. Prawdopodobnie było to w Persji około 1000 lat p. Chr.. Ogrody różane były około 400 lat p. Chr. w Grecji, skąd dotarły do Francji i Rzymu. W Rzymie kwitł prawdziwy kult róż. Zimą sprowadzano płatki różane z Egiptu, Hiszpanii i Indii. Sporządzano z nich olejek różany do kąpieli, a podczas wszelkiego ty-

pu uroczystości rozrzucono na ziemi miliony płatków.

Czcią otaczano róże w Chinach, gdzie ozdabiała cesarskie ogrody, w Indiach kwitły w ogrodach maharadzów, a w Persji różę podniesiono nawet do godności bóstwa.

Przyjmuje się, że około 800 roku zakonnicy przywieźli różę do Europy, gdzie stała się dla chrześcijan symbolem cierpienia i czystości duszy. Często są wizerunki Matki Bożej z różami.

Od epoki Renesansu róża staje się częstym elementem herbów i ornamentów.

Prawdziwa era róż rozpoczęła się w XIX w. dzięki świadomej hodowli, kiedy na odmianach botanicznych róż sprowadzonych z Chin zaczęto przeprowadzać we Francji i Anglii pierwsze planowe zabiegi hodowlane. Do powstania w Europie współczesnych odmian przyczyniły się tzw. róże burbońskie. Ze skrzyżowania róży chińskiej z różami burbońskimi powstały silnie rosnące remontantki – odmiany powtarzające kwitnienie. Skrzyżowanie róży herbatniej z remontantką dało pierwszego mieszańca herbatniego, przodka prawie wszystkich róż ogrodowych. Było to w końcu XIX w.. Na początku XX w. francuski hodowca krzyżując pochodzącą z Persji różę żółtą z różami o innych kolorach uzyskał całą gamę odcieni żółtych pomarańczowych i miedzianych.

Ogromna liczba odmian dla porządku została podzielona na grupy.

Róże herbatnic

Mają pokrój krzaczasty, pędy sztywne i mocne. Kwiaty duże, o pięknej budowie, przeważnie osadzone pojedynczo



na wierzchołku pędu. Uprawia się je w większości na kwiat cięty. Barwy – od czystej bieli do prawie czarnej czerwieni poprzez odcienie różu i pomarańczy.

Róże rabatowe

Do tej grupy należą róże wielokwiatowe: polyantha i floribunda. Główną cechą jest wielokwiatowość i obfitość kwitnienia. Należą do róż najczęściej sadzonych w ogrodach. Wytrzymałe na mróz, odporne na choroby, kwitną nieprzerwanie od wiosny do zimy.

Róże pnące

Wbrew swojej nazwie nie mają żadnych organów czepnych, ale wiotkie, płożące się pędy długości 2-5 m, które należy przywiązywać do podpór. Kwitną albo raz w sezonie, za to przez 4-5 tygodni, albo powtarzają kwitnienie.

Róże dzikie

Są to róże krzaczaste o wyjątkowo imponującym pokroju. Nikt nie zna ich dokładnej liczby (100-200).

Z wyjątkiem róży pomarszczonej, która kwitnie przez cały sezon i ma duże kwiaty i owoce, wszystkie inne róże tej grupy okrywają się niepozornymi kwiatami tylko raz w sezonie, mają jednak ładne liście i ozdobne owoce.

Anna Susicka

Ogłoszenia drobne

- Wakacyjna nauka gry na gitarze – gwarantowany efekt już po kilku lekcjach, tel. 812 14 81.
- Język francuski i hiszpański, lekcje również latem. Tel. 773 33 54, 0 608 024 8544.
- Korzystnie sprzedam wełnę mineralną URSA grubość 14 cm i 6 cm. Każda po ok. 60m², tel. 0603 180 575.
- Sprzątaczką szuka pracy, tel. 773 11 52.
- Przyjmę sprzątanie i inne prace domowe, osoba uczciwa, odpowiedzialna i czysta, tel. 0505 767 376.
- Język rosyjski – korepetycje, tłumaczenia (z dojazdem do ucznia) tel. 773 54 53.
- Stolarstwo i inne prace zlecone przyjmuję tel. 773 19 85.
- Znaleziono papużkę przy ul. Cienistej. Do odebrania w sklepie zoologicznym „Bokserk”.
- Młoda, pracowita dziewczyna szuka dorywczej pracy (sprzątanie, gotowanie, prasowanie), tel. 773-75-61, 0601 416 096.
- Strzyżenie psów 773 36 88, 0505 506 925, 0502 720 200.

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Małgorzata Nowicka-Olejko

LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
RTG ZĘBÓW

Godziny otwarcia: poniedziałek, środa, czwartek 15-20³⁰
wtorek, piątek 9-13

Tel. 773-21-12

Wesoła, Osiedle Stara Miłosna, zadanie 24, działka 1411

Usługi posadzkarskie

układanie, cyklinowanie i lakierowanie podłóg

Jerzy Sępka

Stara Miłosna, ul. Malwy

zadanie 25, działka 1531

tel. (022) 773 28 98

0603 379 677



Listy

Sąsiadów wjeżdżających po ulicy Jana Pawła II ostrzegam przed wjeżdżaniem po deszczu do trzech wielkich kałuż rozlewających się na tej ulicy. Można w nich łatwo zgubić nowe tablice, które nie są przykręcane śrubami jak dawniej, a jedynie wciskane w ramkę. Kupno nowych kosztowało mnie 140 złotych i uważam, że te pieniądze gmina powinna mi zwrócić za skandaliczny stan głównej ulicy osiedla. Po włączeniu do Warszawy nie będzie lepiej, o czym wie każdy, kto przejeżdżał ulicami peryferyjnej Warszawy-Falenicy. Wracając do tematu, w kałużę naprzeciw Centrum Pogodna znalazłam kilka innych tablic. Miałam stąd problem. Czy postawić je pod płotem, aby właściciel je znalazł. A jeżeli ktoś wykorzysta je do nieuczciwych celów? Na przyszłość proponuję wszystkim, abyśmy odnosili znalezione tablice np. na pocztę.

Mieszkanca Starej Miłosnej

Kilka dni temu, podczas spaceru z dziećmi, spotkałam w lesie dziwnie zachowującego się mężczyznę (prawdopodobnie ekshibicjonistę). Incydent ten miał miejsce na tzw. górze piaskowej, w miejscu odludnym, aczkolwiek bardzo chętnie odwiedzanym, zwłaszcza przez dzieci. (Dla niezorientowanych: górka znajduje się po wschodniej stronie ulicy Fabrycznej, blisko południowego jej końca).

Wspomniany mężczyzna był szpakowaty, raczej szczupły w wieku nieco więcej niż średnim. Szedł dróżką u podnóża góry, mocno przygarbiony, z przodu trzymał jakąś zwiniętą część ubrania, co chwilę przysiadł i spoglądał w naszą stronę, co samo w sobie nie byłoby jeszcze takie dziwne, gdyby nie to, że ubrany wydawał się być jedynie w... koszulę i buty.

Ponieważ dzieci bawiły się świetnie, a ja jakoś nie mogłam uwierzyć własnym oczom, zamiast dać „hasło do odwrotu”, usiłowałam jakoś racjonalnie wytłumaczyć sobie tę sytuację (pewnie ma na sobie jakieś jasne spodnie kąpielowe, których nie widać spod koszuli, może patrzy na nas, bo chce o coś zapytać, a garbi się, bo go plecy boją). W każdym razie jego zniknięcie za zakrętem przyjęłam z ulgą. Jakież było moje zdziwienie, gdy po kilku minutach, obejrzwawszy się przez ramię, zobaczyłam, że stoi na górze tuż obok nas przyglądając się nam zza drzewa!

Tym razem nie czekając na dalszy rozwój wypadków, po prostu „daliśmy drapakę”. „Dlaczego ten pan nie ma spodni?”, pytały zdziwione i trochę przerażone moim pośpiechem dzieci. Trudno teraz dociekać jakie były zamiary tego człowieka, mógł to być „niegroźny” ekshibicjonista (jednakże takie spotkanie w środku lasu, wierzcie mi Państwo, do zabawnych nie należy).

O całym zdarzeniu poinformowałam, po powrocie do domu, policję, jednakże, jak się łatwo domyślić, przed jej przybyciem „pan bez spodni” rozplynął się gdzieś w naszych rozległych lasach (może zresztą zwyczajnie założył spodnie).

Piszę o tym wszystkim nie po to, rzecz jasna aby „siać panikę”, chciałam po prostu przestrzec, podobnie jak ja dotychczas odważne (czy, jak chce mój mąż, „pobawione wyobraźni”, wybaczcie mi Panie, to nie

moje słowa) spacerowiczki, „grzybiary” i przede wszystkim, takie jak ja, mamy nudzących się w czasie wakacji dzieciaków, by nie wybierały się do lasu samotnie, czy w pojedynkę z dziećmi, a już zwłaszcza nie pozwalają latoroślom na wyprawy bez opieki dorosłych.

Mam też serdeczną prośbę: jeśli ktokolwiek z Państwa znalazł się kiedyś, czy (co nie daj Boże) znajdzie się w podobnej sytuacji, bardzo proszę poinformować o tym (obok oczywiście Policji i Straży Miejskiej) Radę Dzielnicy tel: 773 30 24.

Mam nadzieję, że był to przypadek odosobniony, jeśli jednak nie, to wiedza o podobnych „przygodach” dałaby nam pełniejszy obraz o stanie bezpieczeństwa (czy jego braku) na terenie Starej Miłosnej a także pomogłaby w staraniach o jego poprawę.

Przerażona matka



„ODNOWA” PRYWATNY OŚRODEK REHABILITACYJNY OFERUJE:

- DOMOWE WARUNKI
- POBYTY CZASOWE
- OPIEKĘ LEKARSKĄ (INTERNISTA, NEUROLOG, SPECJALISTA DO SPRAW REHABILITACJI, ORTOPEDA TRAUMATOLOG, REUMATOLOG)
- PEŁNĄ OPIEKĘ PIELĘGNACYJNĄ
- PROFESJONALNĄ REHABILITACJĘ:

- SCHOROZENIA NEUROLOGICZNE TAKIE, JAK: UDARY, WYLEWY, ZATORY, PORAŻENIA, STWARDNIENIE ROZSIANE
- STANY POURAZOWE: PO ZŁAMANIACH, AMPUTACJACH, URAZACH KRĘGOSŁUPA
- CHOROBY ZWYRODNINIOWE STAWÓW, KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIE

OŚRODEK ŚWIADCY RÓWNIEŻ USŁUGI W ZAKRESIE:
REHABILITACJI, MASAŻU, FIZYKOTERAPII
DLA OSÓB DOCHODZĄCYCH.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Nasz adres: Wesola – Stara Miłosna,
ul. Diamentowa 759, ZADANIE 10, tel. 773-14-97

**KARNETY
KORZYSTE RABATY
BEZPŁATNE
PORADY MEDYCZNE**

• Serwis sprzętu i oprogramowania

- pomoc w nagłych wypadkach
- aktualizacja oprogramowania
- modernizacja i rozbudowa

• Usługi dla firm

- opieka informatyczna
- sieci i systemy
- wizyty www

Stara Miłosna
ul. Piłsudskiego 8
tel. 773 22 21
kom. 8594 24 29 19
ulmarpa@interia.pl

Strona internetowa na stronie Klienta:
http://www.ulmarpa.pl

KACPER
Art.
Szkolno - Biurowe

Duży wybór prasy
Wywoływanie filmów (1 dzień)
Materiały eksploatacyjne do drukarek
Hewlett Packard, Lexmark, Canon, Epson
Najmniejsza cena za wszystkie wkłady do drukarek
drukarniowych i laserowych

St. Miłosna ul. Jana Pawła 150 (obok cukierni)
pn-pt: 7.00-18.00, sob. 9.00-18.00 tel. 0301-973-084

STARA MIŁOSNA

– pismo mieszkańców Starej Miłosnej.

Redaguje zespół: Marcin Jędrzejewski (redaktor naczelny), Małgorzata Krukowska, Marian Mahor, Dorota Mierzejewska (sekretarz redakcji, tel. 773 13 13), Anna Susicka, Dorota Wrońska.
Foto autorzy: Magdalena Jędrzejewska.

Kontakt z redakcją: poprzez skrzynki pocztowe Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna wywieszone na terenie pawilonu Domeko i przy Kościele.,
tel.: 613 34 37, fax: 613 18 49, e-mail: wiadomosci.sasiedzkie@najcomp.com.pl
Wydawca: NAJ-COMP, ISSN 1509-0833, Nakład: 3.400 egz.,
Gazeta bezpłatna! Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów i korekty językowej.
Za informacje zawarte w reklamach Redakcja nie odpowiada.

Reklama: Dorota Mierzejewska – tel. 773-13-13



STARA MIŁOSNA

WYJAZDY JĘZYKOWE
angielski, francuski, hiszpański
wakacyjne, całoroczne
Kanada, USA, Anglia, Irlandia,
Nowa Zelandia, RPA, Meksyk
Organizujemy także wyjazdy
w ramach programu szkoły średniej,
rok akademicki za granicą
oraz wyjazdy i kursy specjalistyczne.
Pomożemy Państwu wybrać najlep-
szą szkołę i załatwimy wszelkie for-
malności potrzebne do wyjazdu na
naukę za granicą.
Adres naszej szkoły:
TOM LAW'S SCHOOL OF ENGLISH
ul. Gościniec 2B
05-077 Wesola – Stara Miłosna
tel: (22) 773-32-70, kom. 0-504-123-283
e-mail: tomlaws@staramilosna.pl

NOWO OTWARTA

APTEKA
Miłosna

zaprasza: Pon.–Pt.: 8.00–20.00
Sobota: 9.00–15.00

Apteka „Miłosna”
ul. Jana Pawła II 246
(przy Gimnazjum,
vis a vis stadionu)
tel.: 795 70 04,
fax: 795 60 81

DRUKARNIA
naj
COMPJ
studio graficzne

Ulotki, foldery,
katalogi, książki

Wystarczy zadzwonić:
812 70 39, 613 34 37, 613 02 24, faks 613 18 49

została otwarta

Przychodnia Zdrowia „POGODNA”

w Starej Miłosnie, przy ul. Jana Pawła 25, tel. 773-83-23; 773-83-24

Filia Przychodni Zdrowia w Międzyzlesiu

Nieodpłatna, pełna opieka zdrowotna dla ubezpieczonych w Kasie Mazowieckiej i Branżowej

Na miejscu:

- Przyjęcia przez lekarzy rodzinnych, internistę i pediatrę
- Badania laboratoryjne, EKG, szczepienia,
- Ginekolog
- Opieka pielęgniarek i położnych



Ponadto:

- pełna diagnostyka w placówkach współpracujących
- dostęp do wszystkich specjalistów
- wizyty domowe w razie wskazań
- dostęp do nocnej i świątecznej pomocy medycznej

Przychodnia jest czynna w dni powszednie w godz. 8-18, w soboty 10-12

Warunkiem korzystania z pełnej, nieodpłatnej opieki medycznej jest dokonanie zapisu do przychodni, którego można dokonać na miejscu w podanych wyżej godzinach pracy. Do zapisu niezbędny jest numer PESEL. Nie ma wymogu zameldowania.